Nr 549. Kraków, Czwartek 30 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kanał Wisła-Dunaj, czy rekompensaty?

Jak wiadomo, dokonuje się obecnie w sprawie budowy kanałów w Austryi zwrot, z którego kraj nasz najzupełniej zadowolonym być może. Zadowolenie to jest zaś tem bardziej uzasadnione, ponieważ ów zwrot obecny w całej pełni przez nas samych wywalczony został, przez stanowczość i wytrwałość, z jaką nasza opinia publiczna, zwłaszcza opinia demokratycznych kół ludności naszego kraju, domagała się wykonania całej ustawy z r. 1901, wywierając nacisk na wahające się często w tej sprawie, a nawet swoich obowiązków wprost zaniedbujące Koło polskie. Dowód to najwymowniejszy, że przez energiczną obronę swoich interesów także Galicya w Austryi coś uzyskać może. Z chwilą bowiem, gdy Koło na czele sprawę kanałów wysunęło na plan pierwszy swoich postulatów, gdy od jej zrealizowania uczyniło zawisłem poparcie ze swej strony rządu, gdy nie zawahało się przyczynić się z tego powodu do upadku gabinetu Bienertha — sprawa ta odrazu weszła na właściwą drogę. Rząd, który dotychczas zasłaniał się rzekomą absolutną niemożliwością obarczenia państwa nowemi kredytami na ten cel, dziś, przyciśnięty do muru, odrazu pozbył się skrupułów i obaw i z przeczącego Szawła stał się wierzącym Pawłem.

Lecz zwrot, który obecnie nastąpił, jest na razie tylko zwrotem, a jeszcze bynajmniej nie załatwieniem tej ważnej sprawy.

Bezpośrednio wywołany on został uroczystem przyrzeczeniem rządu, iż nasamprzód, już w najbliższych tygodniach, rozpocznie się budowa kanału od Wisły pod Krakowem do granicy górnośląskiej, na co przeznaczono 100 milionów. Rząd przewidywał z góry, że przyrzeczenie to, jakkolwiek jest tylko drobną cząstką tego, co Galicya na mocy ustawy z roku 1901 ma prawo żądać, rozpęta zawiść i pożądliwość wszystkich innych krajów. Aby więc z góry zabezpieczyć się przed taką ewentualnością, sam wszedł na śliską drogę rekompensat i jak wiadomo, w początkach grudnia zamierza przedłożyć parlamentowi nową ustawę, która, obok budowy tego krótkiego kanału galicyjskiego, obdarzy inne kraje, jak Śląsk, Morawy, Czechy i Dolną Austryę znacznemi sumami na budowle wodne.

Według informacyj z kół rządowych, ustawa ta przewiduje na ten cel ogółem wydatek państwowy wysokości 318·5 mil. koron. Z tej kwoty mają otrzymać: Galicya na kanał 100 milionów, Czechy na regulacyę i usławnienie rzek 94·1 mil., Morawy na ten sam cel 36·4 mil., Śląsk 8 milionów, Dolna Austrya, głównie na budowę nowych mostów na Dunaju i na regulacyę starego koryta tej rzeki 40 milionów, a reszta, również 40 mil., ma być zużyta na ogólne melioracye wodne.

Sprawę budowy mostów w Wiedniu i przykrą sytuacyę, jaką dla Wiednia w tej sprawie wytworzyli spadkobiercy Luegera, wyjaśnił już onegdaj nasz korespondent wiedeński.

Zaledwie atoli rząd udzielił reprezentacyom parlamentarnym wymienionych krajów tych właśnie informacyj, sprawa cała zupełnie niespodziewany wzięła obrót. — Pokazało się przedewszystkiem, że projektowane przez rząd rekompensaty za kanał galicyjski nikogo nie zadowalniają. Obok współzawodnictwa krajów powstało odrazu współzawodnictwo zamieszkujących je narodowości. Niemcy na Śląsku skarżą się, że owe 8 milionów, dla tego kraju przyznanych, przypadną w udziale polskiej jego części, podczas gdy część niemiecka nic nie otrzyma. Niemcy w Czechach i na Morawach z takiemi samemi występują skargami, ignorując zupełnie fakt, od Czechów i rządu zupełnie niezależny, że znaczniejsze uwzględnienie czeskich części tych krajów nakazane jest wprost naturalnemi względami i stosunkami oro- i hydrograficznemi. Fakt ten bynajmniej też ich nie powstrzymuje od żądania nowych, specyalnych rekompensat dla niemieckich okolic tych krajów. Co więcej, na widowni tej sprawy zjawili się nadto także posłowie krajów alpejskich, którzy zapomniawszy już o tem, że rząd dla tych krajów, z krzywdą dla całego państwa, wydał setki milionów na nierentujące się tamże koleje, również domagają się nowych rekompensat.

Oczywiście, gdyby rząd uwzględnić chciał wszystkie te, zupełnie nieuzasadnione zresztą pretensye, byłby zmuszony podwyższyć przewidzianą na rekompensaty kwotę z 318, conajmniej na 600 milionów. Wobec tego znów, najnowsza w tej sprawie, zaczyna się wytwarzać sytuacya, dla naszego kraju najkorzystniejsza. Oto rozważniejsi politycy z wymienionych krajów sami dochodzą zwolna do przekonania, że ta śliska droga rekompensat doprowadziłaby sprawę wprost do absurdu. Więc zaczynają przemawiać za tem, ażeby cofnięto się z niej zawczasu i zamiast zadość czynić lokalnym i narodowo-politycznym zachciankom — wrócono do zrealizowania pierwotnego planu i wybudowano kanał Wisła-Odra-Dunaj.

Z wnioskiem, a raczej z żądaniem takiem wystąpił w „N. Freie Presse“ poseł wiedeński, radca dworu Kuranda, a na nim znany członek Izby panów, powaga w sprawach ekonomicznych, dr Wiktor Russ. Artykuł dra Russa w sprawie kanałów, którego krótkie streszczenie podała już depesza wiedeńska, zasługuje na szczególną uwagę, tem bardziej, że popiera on swoje wywody przekonywającą bronią cyfr statystycznych.

Cennem przedewszystkiem jest przyznanie z jego strony, że w sprawie budowy kanałów rozmyślnie wytworzono wielkie zamieszanie pojęć i zdań w opinii publicznej. Budowę kanałów, których konieczność uzasadniona jest tak ekonomiczno-finansowemi, jak i ekonomicznemi potrzebami, przedstawiono bowiem jako postulat stronniczo narodowy lub jako kwestyę wyłącznie sporno-prawną. Wyjątek w tym względzie stanowią, zdaniem dra Russa, jedynie akcya Koła polskiego, oraz akcya praskiej Izby handlowej, które zdradzają świadomą celu wolę.

Po tym wstępie dr Russ porusza kwestyę, co dla państwa i dla ekonomicznych potrzeb ogółu byłoby korzystniejszem: zamierzone melioracye i regulacye wodne, objęte projektowanemi rekompensatami — czy też budowa kanału Wisła-Odra-Dunaj? I tu operuje on przekonywającemi aż nadto cyframi.

Koszta budowy rzeczonego kanału mają wynosić 440 milionów koron, rekompensaty zaś przeszło 300 milionów koron — to znaczy, o ile w toku rokowań z poszczególnemi krajami nie dosięgną znaczniejszej wysokości. Różnica na korzyść rekompensat wynosiłaby więc 140 milionów koron. Co atoli osiągniętoby za tę kwotę? Otóż to jedynie, że stworzonoby dużo dzieł melioracyjnych o czysto lokalnem znaczeniu; co gorsza, dotyczących robót za tę kwotę i w przewidywanym pierwszym okresie lat dziesięciu nawetby nie wykończono, tak że następnie przeznaczyćby trzeba na ich dokończenie dalsze setki milionów. Natomiast za 440 milionów, wydanych na budowę kanału, wykonanoby dzieło zupełnie gotowe, o ogromnem ekonomicznem znaczeniu dla całego państwa. A ponieważ dzieło to dostatecznieby się rentowało, wydatek jakiby obciążył budżet państwa z tytułu oprocentowania i umorzenia kosztów budowy, byłby o blisko 4 miliony rocznie niższy, niż ten sam wydatek, spowodowany kredytami na owe rekompensaty. Gdyby zaś suma rekompensat miała jeszcze wzrosnąć (co nie ulega już żadnej wątpliwości), to różnica rocznego ciężaru państwowego jeszcze znaczniej przesunęłaby się na korzyść kanału!

Celem wykazania zaś wielkiego ekonomicznego znaczenia tego kanału, zwłaszcza wobec dzisiejszej drożyzny, przytacza dr Russ cyfry z memoryału rządowego, według których węgiel z Galicyi i ze Śląska, sprowadzony drogą wodną do Wiednia, byłby tam o 20 h. na zwykłym centnarze tańszy, niż przy transporcie koleją... O tem, aby kolej mogła odpowiednio zniżyć cenę przewozu węgla, wobec dzisiejszej finansowej sytuacyi kolei austryackich, nawet niema mowy. Nadto zaś kanał ten umożliwiłby należytą eksploatacyę wielkich galicyjskich pokładów węgla.

Dr Russ zapowiada jeszcze dalsze artykuły w tej sprawie za budową kanału. Oby odniosły pożądany skutek!

Morawy o kanał Dunaj-Odra.

(Tel. „N. Ref.“)

Berno Morawskie, 30 listopada.

Tutejsza Izba handlowa zwróciła się do ministra handlu, ministra robót publicznych i do prezydenta ministrów z telegraficznem żądaniem, aby koniecznie przystąpiono do budowy nietylko kanału galicyjskiego, ale i kanału Dunaj-Odra, w interesie przemysłu i handlu.

Burza w Radzie państwa.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 29 listopada.

W Izbie posłów wybuchła dzisiaj znowu niesłychana burza, która przyszła zupełnie niespodziewanie. Sprawa mianowań sędziów w Czechach należy do najdrażliwszych kwestyj. Do niedawna istniała zupełnie inna praktyka dla tych mianowań: powoływano na sędziów tylko takich kandydatów, którzy mieli odpowiednie kwalifikacye urzędowe i językowe, bez względu na ich narodowość. Ponieważ przeważnie wymagana jest znajomość obu języków krajowych, a Niemcy uważają wprost za obrazę uczyć się także po czesku, przeto musiano także dla okolic, przeważnie niemieckich, zamianować kandydatów czeskich sędziami. Działo się to oczywiście nie z powodu szczególnych sympatyj dla Czechów, tylko po prostu z powodu braku odpowiednio ukwalifikowanych sił niemieckich, gdyż urzędnicy czescy władają językiem niemieckim, a niemieccy nie mówią po czesku. — Dopiero era Bienerth-Schreiner zmieniła tę, przykrą może dla Niemców, ale sprawiedliwą praktykę. Przyjęto za zasadę: dla okręgów niemieckich mianować wolno tylko sędziów niemieckich, i, co najgorsza, wprowadzono tę zasadę natychmiast w życie, bez względu na nabyte prawa w długoletniej i zasłużonej służbie sędziów narodowości czeskiej. Następstwem tej nowej metody nominacyi i awansowania sędziów było, że w ciągu kilku lat wielu sędziów czeskich tylko dlatego, że należą do narodowości czeskiej, zostało pominiętych na korzyść o wiele młodszych, mniej ukwalifikowanych kandydatów narodowości niemieckiej.

Obecny minister sprawiedliwości, dr Hochenburger, posunął się w tej praktyce widocznie do granic najskrajniejszych, bo rozgoryczenie Czechów, z powodu ostatnich nominacyj, jest szczególnie silne. Ilość niesłusznie pominiętych sędziów czeskich przy ostatniej nominacyi wynosi podobno blisko 300; dlatego poseł młodoczeski Körner, postawił wniosek nagły, żądający przynajmniej odszkodowania dla pominiętych i przyznania im płacy, należącej się im podług lat służby i rangi. Minister Hochenburher nie zadowolnił się jednak, na dzisiejszem posiedzeniu, szorstkiem odrzuceniem i zwalczaniem tego wniosku, ale użył wyrazu, prowokującego Czechów, mówiąc o „Deutschböhmen“, jak gdyby marzenie szowinistów niemieckich o podziale kraju wedle narodowości było już rzeczywistością.

Oburzenie Czechów było zupełnie zrozumiałe, zaś formy tego rozgoryczenia należą już niestety do tradycyj tej Izby, która jest niby wielką prochownią, gdzie najmniejsza iskierka wywołać może katastrofę. O tem powinien wiedzieć także minister dr Hochenburger, stary parlamentarzysta, który sam należał do „czerwonych“ i do najgorliwszych członków obstrukcyi niemieckiej za czasów Badeniego. Dr Hochenburger zna drażliwość kwestyi czesko-niemieckiej i w takiej sprawie, jak nominacya sędziów w Czechach, w której Czesi są pokrzywdzonymi, powinien był zająć stanowisko przynajmniej co do formy łagodniejsze. Niestety dr Hochenburger nigdy nie unika podobnych scen, lecz je wywołuje — może nawet bez zamiaru, ale każdy występ publiczny tego ministra psuje sytuacyę polityczną i stwarza kłopoty rządowi i parlamentowi. Na ten zbytek nas nie stać. Dzisiejszę zajście, mimo, iż minister Hochenburger starał się później wytłomaczyć i złagodzić swoje wyrażenia, wytworzyło już przykre skutki.

Obrady w komisyi budżetowej, które miały już przebieg spokojny, dziś przybrały nawet charakter niemal obstrukcyjny. Załatwienie prowizoryum budżetowego doznało, bądź co bądź, zwłoki, zaś zapowiedziane na dziś rozpoczęcie konferencyj czesko-niemieckich w Wiedniu, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, została pod wpływem panującego rozgoryczenia odwołaną. Istne fatum zawisło nad temi rokowaniami.

Gdy dziś posłowie niemieccy i czescy po burzliwej scenie w Izbie posłów udali się do pokoju ministeryalnego, aby zażądać odwołania konferencyj, spotkali się we drzwiach: poseł Urban z posłem Kramarzem. Dr Urban zawołał: „W ten sposób, to nie pójdzie“, na co wzburzony Kramarz odpowiedział: „P. dr Urban powinien był swoje słowa zaadresować do — dra Hochenburga“.

Następstwa skandalu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 30 listopada.

Z powodu wczorajszych zajść w Izbie posłów, w czasie mowy ministra Hochenburgera, obawiają się dzienniki tutejsze pogorszenia sytuacyi politycznej. „Die Zeit“ i „Neue Freie Presse“ twierdzą nawet wprost, że skandale te były przez Czechów przygotowane i dlatego, gdy tylko minister Hochenburger zabrał głos, Czesi ustawili się bardzo licznie tuż przed ławą ministeryalną, aby w danej chwili rozpocząć skandale. Użyty przez dra Hochenburgera wyraz: „Deutschboehmen“, zdaniem „N. Fr. Presse“, był tylko pretekstem dla Czechów, którzy chcą ministra Hochenburgera gwałtem wyprzeć z gabinetu.

„Neue Freie Presse“ porównuje nawet wczorajsze sceny z zamachem Wawraka (!), którego proces właśnie wczoraj się rozpoczął i twierdzi, że Hochenburger stał się obecnie symbolem dla Niemiec, którego oni pod żadnym warunkiem wyrzec się nie mogą. Gdyby hr. Stuergkh chciał Hochenburgera usunąć z gabinetu, wywołałoby to nieobliczalne skutki.

Co się tyczy następstw zajść wczorajszych, to w pierwszym rzędzie stało się wątpliwem, czy konferencye ugodowe czesko-niemieckie, które miały się dziś rozpocząć, wogóle się rozpoczną, chociaż, zdaniem tego pisma, niektóre koła czeskie potępiają wczorajsze zajścia. Minister dr Braf stara się działać uspokajająco na Czechów. Dziś ma się zebrać Związek niemiecko-narodowy, aby uchwalić solenne votum zaufania dla Hochenburgera.

Z powodu wczorajszych zajść nastąpi też zwłoka w rokowaniach stronnictw z rządem w sprawie budowy dróg wodnych. Najbardziej zawikłane są rokowania z zastępcami Wiednia, którzy dzielą się na dwa obozy: jedni domagają się koniecznie budowy kanału Dunaj-Odra, inni zaś nie wierzą w ten kanał i dlatego chcą uzyskać od rządu 50—60 milionów koron na różne budowle wiedeńskie. Decydujące konferencye w tej sprawie jeszcze się nie odbyły.

Deputacya T. S. L. w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 30 listopada.

Deputacya Towarzystwa Szkoły Ludowej odbyła wczoraj w południe konferencyę z prezydyum Koła polskiego. W konferencyi wzięli udział, odrócz prezesa Bilińskiego oraz wiceprezesów Abrahamowicza, Skarbka, Stapińskiego i Germana, także posłowie Jabłoński, Głąbiński, Ptaś, Londzin i Michejda, wreszcie delegaci T. S. L. prezes Bandrowski, wiceprezesi Adam i Natanson, sekretarz prof. Sikora, dyrektor gimnazyum w Orłowej Jarosz, prezes Macierzy śląskiej Filasiewicz i delegaci gminy Sibicy, Jerzy Głajcar i Jan Wronny.

Sytuacyę przedstawili prezesi T. S. L. i Macierzy śląskiej. — Prezes Bandrowski udowadniał, że nietylko stanowisko prawne, ale prosta sprawiedliwość wymaga, aby rząd pospieszył z pomocą szkołom w Białej. Musi się dążyć do upaństwowienia szkół w Białej i Orłowej, musi się nadto rozwinąć wydatną opiekę nad szkolnictwem polskiem na Śląsku. W końcu przedstawił sprawę zakupienia przez „Schulverein“ szkoły w Sibicy.

Prezes Biliński z zaznaczył w odpowiedzi, że sprawy te zasługują na baczną uwagę i wyraził nadzieję, że się je uda załatwić pomyślnie, lecz nie tail, że będzie to połączone z trudnościami.

W dyskusyi, jaka się następnie wyłoniła, wyrażono myśl, aby prezes Biliński udał się na czele deputacyi do prezydenta Stuergkha i ministra oświaty Hussarka. Temu życzeniu stało się zadość.

Wobec prezydenta ministrów i ministra oświaty podniósł prezes Biliński, że żądania deputacyi są nie tylko słuszne, stosunki są bowiem zbyt wymowne, ale odpowiadają duchowi ustaw i sprawiedliwości w Austryi. W końcu zauważył, że zadość uczynienie tym postulatom leży w interesie rządu, gdyż praca i lojalne współdziałanie Koła polskiego z rządem musi się opierać na zaspokojeniu słusznych życzeń narodowych polskich, a gdyby tych życzeń nie spełniono, naruszonoby właśnie to oparcie.

Prezes Macierzy śląskiej p. Filasiewicz przedstawił życzenia ludności polskiej na Śląsku, streścił niepomyślne stosunki ludności polskiej na Śląsku i niewłaściwe stanowisko

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

65 (Ciąg dalszy.)

— Przestań! — zawołała. — Znam myśli twoje, znam pragnienia. Dróg nie znam, bo je często zmieniasz. Nie przecz... Byłeś przyjacielem Krzyżaków i byłeś ich wrogiem, byłeś zdrajcą Litwy i stałeś się jej ojcem. Gdybym nie wierzyła, że już nim zostaniesz, nie widziałbyś mię tutaj. Żądasz mej pomocy? Ani ci jej dać nie mogę, ani ci ona potrzebna!

— Jakże to?

— Dać nie mogę, bo jeślim nawet przyczyniła się do szczęścia Jagiełły i Elżbiety, tom z ich szczęśliwości taka rada, że jeno patrzę a rozkoszuję się i przysięgłam, że ni dla siebie, ni dla innych nigdy ich spokoju, ich szczęścia ni na chwilę nie przerwę. Zbyt to rzadka i nietrwała rzecz takie szczęście... Ale to sprawa jeno mego serca i mego sumienia... Dla tego powiedziałam ci też, iż moja pomoc nie jest ci potrzebną! Słuchaj bracie! Toż chyba oboje pamiętamy, jakim ty byłeś dla Jagiełły, ale to ci powiem, że ojciec rodzony nie mógłby ci być lepszym, niż on jest! Tu pomoc niepotrzebną, bo on czyni i uczyni wszystko, co dla twego dobra jest, a co mu każe i pozwoli jego serce i jego sumienie. Toż on jeno tem żyje, aby dobrze czynić drugim, a tobie po nad innych! Ale czego nie wolno uczynić ni królowi polskiemu, ni wielkiemu księciu litewskiemu, tego Jagiełło nie uczyni za nic! I pomocy Elżbiety tu nie potrzeba. Ona żyje dla męża jedynie, o królestwo mało dbając. Do dobrego nie potrzebuje Jagiełły namawiać, bo on sam je czyni. A że ona nie przeczyłaby mu uczynić nic dobrego dla nikogo, a już dla ciebie nadewszystko, to ja ci się na to klnę!

— Tak to jest!

— Tak!

Oblicze Witołda nagle zajaśniało.

— Pewnaś tego?

— Jako siebie samej!

— Dzięki ci. Pociechę w serce mi wlałaś. Trwożyłem się. Nic dziwnego! Toż ją mało co znam. Myślałem, że dorwawszy się korony, panować zechce, a że Jagiełło zakochany po uszy, to tem chętniej jej będzie ulegał. Jam jej obcy, mógłem się obawiać, że przeciwko mnie będzie.

Aleksandra znała Witołda zbyt dobrze, ażeby nie przejrzeć jego zamysłów i nie zrozumieć jego radości. Nikt tak jasno, jak ona, nie widział dokąd władzy i sławy żądny książę dążył. I nie tajnem jej było, z jakich stron wróg ziarno złe siał i jak już głęboko ono korzenie puściło. On ją upewniał, że mu czapka książęca wygodnie do głowy przystaje, lecz ona wiedziała, że już na tę głowę koronę królewską kują, a on jeno chwili sposobnej czeka, by się jej dorwać. Wierzyła, że Litwę kocha i wielką ją czyni, ale widziała też, jak żądza korony coraz gwałtowniejszym płomieniem serce mu ogarniała.

Miała ona o Mazowsze spraw nie mało, a pomocy nie wiele, bo własny jej małżonek głowę miał nie tęgą, a duszę zbyt mętną. Wiedziała, że Witołd potrafiłby być przyjacielem jeno temu, którby mu służył. Za darmo nic, za pomoc pomocąby odpłacił. Wiedziała, że pomoc jego wiele warta była, bo i sama kancelarya królewska przed sprytem i siłą Witołda nieraz się korzyła. Nie obcą też była różnym podstępom i intrygom w walce o byt, o dostojność książęcą.

A jednak tym razem stanowczo pomocy odmówiła. Zasłoniła się tem, że pomoc nie potrzebna. Zapewno, Jagiełło był dla Witołda nad miarę dobry; Elżbieta nigdy go od dobrego nie odwróciła — ale wiedziała, że dolać oliwy do ognia braterskiej miłości nie zawadziłoby. Ukryła to, aby się pozbyć natarczywości Witołdowej.

Jadąc na spotkanie z nim tajne, wiedziała naprzód czego chciał. Przybyła, bo pragnęła poznać myśli jego, zamiary. To ją bawiło, a czasem i przydało się. Zresztą nie była niechętną porozumieniu się w różnych sprawach. Wyciągała z niego wiadomości i jemu ich udzielała. Służyli sobie wzajemnie, wzajemnie bacząc, aby jedno nie dało więcej, niżby wzięło.

Księżna Aleksandra na sprawach państwa znała się i nie zawsze jeno prostemi drogami chodziła. Z Witołdem lubiła się mierzyć, bo silny rozum miał, chytrość taką, że rozkosz jej sprawiało odgadywać go, a czasem i podchodzić.

Ale orędowniczką jego u Jagiełły i Elżbiety być, odmówiła'

Dlaczego?

Bo prawdę rzekła, iż szczęście ich rozkosz jej sprawiało i nie chciała go mącić, nie chciała kraść z niego ni dnia, ni godziny.

— Dobrze — rzekł wreszcie Witold. — Wierzę ci! Ale żeby tam Jagiełło nie wiem jak mię kochał, toć chyba dobre słowo nie zaszkodziłoby. A skoro mówisz, iż cię tak bardzo miłuje, a i to świat cały wie, żeś ty im drogę słała, to nie rozumiem, przecz nie chcesz korzystać z ich łaski. Ot, tak sobie, dla przyjemności tylko, aby widzieć, jak ci wdzięczni są! Chyba, że się boisz natknąć na niewdzięczność!

Oburzyła księżnę chytrość Witolda; zrozumiała, iż podstępem ją wziąć chce i wybuchnęła:

— Słuchaj! — krzyknęła — dobrodziejstw Jagiełłowych nie przeliczysz i nie śmiej o nich zapominać, nie śmiej w jego serce wątpić!

— Ależ...

— Zamilknij! Ja czytam myśli twoje i powtarzam, nie śmiej wątpić w serce Jagiełłowe, a przed Helżynem to na kolana tobie paść! A co do mnie, to wiedz, że ja sprawy pojmuję, gdzie o sprawy idzie, ale szczęścia ludzkiego wyzyskiwać nie umiem, nie chcę! Jam im drogę słała! Tak! Alem ja nie rajfurka, zapłaty nie biorę!

— Siostro! — przerwał Witold w strachu, że w gniewie wrogą mu się stać może.

— Zamilknij! Zapamiętaj sobie jedno. Ani ty, ani ja nie rozumiemy takiego kochania, ani, gdyby się nam trafiło, ocenić byśmy go nie umieli. Ale u innych czcić je powinniśmy, bo ono rzadkie na ziemi jest, a krótkie jak słońce w zimie. Chcesz, potrzebujesz mię do spraw z Krzyżakami, z kancelaryą, z cesarzem, choćby z papieżem i całym soborem, jam do tego gotowa! Ale nie mąć Jagiełłowego szczęścia, nie mąć! Ja go pilnuję i biada temu, coby się na nie targnąć chciał. Nie mąć tych dni szczęśliwych, nie odrywaj brata od żony, kochanki, Panuj na Litwie, on ci nie przeczy, ale ty jemu daj tych dni garść skąpą, co ma Bóg sam zesłał na starość, na krótko...

— Toż on zdrów, silny, wiekować będzie!

— On...

— Elżbieta młoda jeszcze, nad czterdzieści lat nie liczy...

Aleksandra westchnęła głęboko, opanować się nie mogła; łzy z jej ócz popłynęły rzęsiste.

— Bracie... zapomnij groźby... pamiętaj o mych łzach... Błagam cię, nie mąć ich szczęścia sporami państwa, daj im używać w pełni... To długo nie potrwa... Ja to wiem na pewne. Helża chora, bardzo chora... Jej życie... może potrwać rok, dwa... a może tygodnie ledwo... Tylko szczęście ją podtrzymuje...

Witold pociągnął ku sobie księżnę.

— Siostro! Mówiliśmy jak ludzie chytrzy, którzy się rozumieją, którzy się wzajemnie potrzebują, którzy się pilnują... Świat mnie zna. Jam chytry, chciwy, sprytny, czasem sprawiedliwości nie dowidzam.. Życie twarde miałem, a cel wielki. Życie mię uczyniło twardym. Ale tam w głębi serce jest. Ja ci przysięgam, że będę pilnował Jagiełłowego szczęścia'

Uścisnęła jego dłonie.

— Pamiętaj!

— Przysiągłem!... (C. d. n.)

śląskich władz, a w końcu fakt wmięszania się „Schulvereinu“ w sprawy szkolne na Śląsku.

Prezes pos. Bandrowski przyłączył się do tych wywodów, oświadczając, że na Śląsku tyle jest zaniedbań na polu szkolnictwa, że T. S. L. musiało się w akcyi oświatowej połączyć z Macierzą śląską, która już nie była w stanie sama sprostać potrzebom. Następnie mowca scharakteryzował stosunki panujące w Białej i upośledzenie ludności polskiej w tem mieście. Gimnazyum realne i seminaryum w Białej są konieczne — oświadczył — a obowiązkiem rządu jest przyjść tym szkołom z pomocą.

Prezyd. hr. Stürgkh odpowiedział naprzód na przemówienie p. Filasiewicza, zaznaczając, że teren śląski jest niezwykle skomplikowany z powodu rozmaitych interesów narodowych, jednak zadaniem rządu jest wywołać akcyę, by usprawiedliwione życzenia narodu polskiego mogły być spełnione. Co do gimnazyum w Orłowej oświadczył hr Stürgkh, że wie, iż szkoła ta doskonale się rozwija, że więc pomoc rządowa dla niej jest zapewnioną. Sprawy Sibicy premier nie zna. W końcu oświadczył, że co do sprawy gimnazyum realnego i seminaryum w Białej odpowiednie wnioski Rady szkolnej krajowej we Lwowie będą życzliwie traktowane.

Minister Hussarek odparł, że nie zna sytuacyi, gdyż niedawno objął urzędowanie, jednak może oświadczyć, że szkoła, bez względu na to, jakiej narodowości ma służyć, jest mu drogą i że uważa za swój obowiązek stanąć zawsze w obronie szkoły.

Deputacya udała się następnie do ministra dla Galicyi, Długosza, który przyjął prośbę deputacyi do wiadomości i oświadczył, że się dokładnie w tej sprawie poinformuje i uczyni wszystko, co w jego mocy, bo uważa za swoje zadanie na wysokim posterunku, na jakim go Koło polskie postawiło, uczynić wszystko, co leży w jego mocy, dla dobra narodu.

Przy pożegnaniu złożył minister Długosz tysiąc koron na rzecz Macierzy śląskiej.

W końcu deputacya była u ministra skarbu Zaleskiego, który oświadczył, że jego zadaniem będzie wniknąć w sprawę i przyczynić się do jej najpomyślniejszego zakończenia.

O zniesienie generał-gubernatorstwa warszawskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 27 listopada.

Niewyczerpana w pomysłach, zmierzających ku „odnowieniu ustroju państwowego“ „istinnoruska“, hakata, złożyła w Dumie nowy wniosek prawodawczy, który czeka swej kolei wzięcia pod obrady komisyi specyalnej. Dotychczas w prasie polskiej pojawiła się tylko lakoniczna wzmianka, że komisya dumska, rozpoznająca już projekty zniesienia generał-gubernatorstwa: wileńskiego i kijowskiego, otrzymała również wniosek, podpisany przez kilkunastu posłów prawicy, o zniesienie generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Przedewszystkiem nadmieniam, że sama wiadomość wydała się zrazu mało prawdopodobną pogłoską. Wszak dla eksterminacyjnej polityki kresowej, biurokratyczna satrapia zapewnia większą jednolitość działania. Zresztą kurs nacyonalistyczny nie pragnie bynajmniej uszczuplenia personalu czynowników w „Priwiślinju“, gdyż oni to właśnie i tylko oni, prócz oczywiście Litwaków, propagują kulturę wielkorosyjską. A jednak sprawdziłem u źródła wielce miarodajnego, że wniosek prawodawczy o zniesieniu generał-gubernatorstwa nietylko wpłynął do Dumy zaraz w kilka dni po rozpoczęciu obecnej sesyi, ale że jest produktem „istinnoruskiej“ hakaty, podpisanym między innemi przez takich ludzi, jak Włodzimierz hr. Bobrińskij, Puriszkiewicz, Markow II, episkop Eulogiusz i.. poseł czynowników warszawskich Aleksiejew.

Wniosek na wstępie opiewa, że „ponieważ najpilniejszem zadaniem polityki państwowej jest utworzenie silnej i jednolitej Rosyi z władzą centralną, należy przeto dla urzeczywistnienia tego celu, znieść stanowczo wszelkie odrębności poszczególnych prowincyj zarówno w zakresie przestarzałych praw lokalnych rozbieżnych z ogólno-rosyjskim prawodawstwem, jak i w zakresie ustroju administracyjnego“. Po tej ekspozycyi następuje „meritum“ wniosku, aby znieść generał-gubernatorstwo w kraju Przywiślańskim, jako zwierzchnią instytucyę administracyjną, z przelaniem wszelkich praw specyalnych, jakie przysługują dotychczasowemu generał-gubernatorowi, na poszczególnych gubernatorów każdej gubernii, zależnych tylko od ministra spraw wewnętrznych. Dalej powiedziano, że obecny etat generał-gubernatorstwa warszawskiego, w sumie 650.000 rubli, należy przeznaczyć w części na podwyższenie etatów poszczególnych gubernatorstw, w części zaś na cele kulturalne czysto rosyjskie w temże „Priwiślinju“.

W rozwinięciu tego wniosku nie zapomniano i o Warszawie, która przestanie być rezydencyą generał-gubernatora, a więc powinna ze względu na swój ogrom posiadać swego oddzielnego „gradonaczalnika“ na wzór Moskwy i Odessy.

I jeszcze o jednem nie zapomnieli autorzy wniosku o zniesieniu generał-gubernatorstwa warszawskiego. Nadmieniono w tym elaboracie, że gdyby w pewnych okolicznościach zaszła konieczna potrzeba państwowa ujednostajnienia w „Priwislinju“ zaprowadzonego stanu wojennego, to takim prokonsulem każdej chwili może zostać głównodowodzący warszawskim okręgiem wojskowym. Słowem, „istinni“ wnioskodawcy wszechstronnie tłómaczą, że projekt ich najlepiej urzeczywistni postulat polityki państwowej o zjednoczeniu kresów polskich z całością państwa.

Od osoby dobrze poinformowanej dowiedziałem się, że ów wniosek został ukuty w Chełmie podczas lipcowych odwiedzin Bobrińskiego u episkopa Eulogiusza. Pono nie bez trudności zjednano dla tego projektu posła Aleksiejewa, który mając koneksye wśród czynowników kancelaryi generał-gubernatora, nie chciał im się narazić, zwłaszcza, że wybory do czwartej Dumy za pasem, a on chce w dalszym ciągu posłować. Widocznie jednak nie śmiał się sprzeciwiać żądaniu najbardziej wpływowych przywódców hakaty nacyonalistycznej.

Utrzymują, że Eulogiusz zjednał go sobie zapewnieniem powierzenia Aleksiejewowi stanowiska kuratora wszystkich szkół w przyszłej gub. Chełmskiej.

Jaki będzie los tego wniosku w Dumie? Podobno Kokowcew został nim wprost zaskoczony i używa wszelkich wpływów, aby jego rozpoznawanie w komisyi odroczyć, chociażby do wygaśnięcia mandatów podpisanych na wniosku posłów. Lecz ci do tego niewątpliwie nie dopuszczą i z pewnością po uchwaleniu gub. chełmskiej będą pusować wniosek, jako dalszą konsekwencyę swej polityki polskiej. *Pol.*

Przed wyborami do krakowskiej Izby handlowej.

Kraków, 30 listopada.

Kupiectwo krakowskie zainteresowało się żywo zbliżającemi się wyborami do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Utworzyły się mianowicie dwa komitety wyborcze, które mają czuwać nad czystością przy przeprowadzaniu wyborów. Pierwszy komitet zawiązał się z łona dwóch stowarzyszeń, a to „Kongregacyi kupieckiej“ i „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“; na czele jego stanął radca miejski p. Porębski. Drugi komitet utworzono z łona „Stowarzyszenia kupców żydowskich“ i „Stowarzyszenia agentów handlowych“. Obydwa te komitety rozpoczęły akcyę w zupełnem ze sobą porozumieniu.

Tworząca się wobec nadchodzących wyborów opozycya ma przedewszystkiem główne źródło w niezadowoleniu krakowskiego kupiectwa z rządów jednostek i ich decydującego wpływu przy obsadzaniu ważnych i odpowiedzialnych stanowisk ludźmi nieodpowiednimi, nie mającymi dostatecznych kwalifikacyj, a z zupełnem pominięciem znanych i poważanych w mieście kupców.

Akcya opozycyi zmierza do przestrzegania czystości wyborów. Dotychczas było to podobno niemożliwem ze względu na to, iż przeprowadzano pewne niejasne manipulacye z kartkami wyborczemi, wysyłanemi wyborcom prowincyonalnym. Miało się bowiem tak dziać, że komisya wyborcza wysyłała do danej miejscowości pewną ściśle określoną ilość kart, tymczasem na poczcie nadawano ilość znacznie mniejszą. Aby właśnie zapobiedz tego rodzaju manipulacyom, udała się onegdaj deputacya komitetów wyborczych do inspektora pocztowego, r. dw. Bilińskiego i prosiła go o zarządzenie dokładnego obliczania na poczcie kart wyborczych, wysyłanych na prowincyę. P. Biliński przyrzekł deputacyi, że wyda odpowiednie zarządzenia, które zapobiegną podobnym nadużyciom. Karty wyborcze zaś, których nie będzie można wyborcom doręczyć, odeśle urząd pocztowy na ręce przewodniczącego komisyi wyborczej, delegata namiestnictwa p. Fedorowicza.

Obydwa komitety odbywają częste posiedzenia, celem ułożenia listy kandydatów opozycyjnych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej. Stosownie do uchwały Rady miasta przedłożył magistrat sprawozdanie o sprawie willi obok muru kościoła św. Salwatora. Wybrano podkomitet, który ma przedłożyć odpowiednie wnioski sekcyom. Magistrat przedłożył zmienione warunki co do budowy gmachu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego dla rządu przy zmniejszonych rozmiarach budynku i zmniejszonych annuitetach. Wnioski uchwalono.

Na posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono wnioski w sprawie kredytu na kupno gruntów kolei północnej przy ulicy Warszawskiej, w sprawie pokrycia ceny kupna 56 s² gruntu zakupionego dla regulacyi ulicy Morsztyna, w sprawie kredytu na kupno realności dla regulacyi ul. Senatorskiej na Półwsiu, oraz wniosku w sprawie przyznania kredytu dodatkowego 300 kor. na wypłaty rachunków hotelowych za kwatery oficerskie. Przed porządkiem dziennym przyjęła sekcya skarbowa do wiadomości sprawozdanie komisyi powołanej do nadzoru nad miejską Izbą obrachunkową z dnia 14 listopada 1911 r.

Obchody listopadowe w szkołach. W szkole wydziałowej męskiej imienia Kazimierza Wielkiego odbył się poranek dla uczczenia pamięci bohaterów walki o niepodległość. Dyrektor szkoły p. Spitzer w zagajeniu podniósł znaczenie szlachetnych choć bezskutecznych porywów w imię idei wolności. — Wskazał, że obecnie już nie pora na walkę orężną, lecz trzeba bronią duchową, nauką i wykształceniem pokonać wroga, aby uzyskać nad nim przewagę. Wezwał zatem młodzież do pilności i zgody dla dobra ojczyzny i narodu. Wypadki z roku 1830—31 przedstawił w sposób popularny p. Liberman, poczem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne chóru uczniów pod kierunkiem p. Bieleckiego, przegradzane odpowiedniemi deklamacyami patryotycznych utworów.

Z klubu pocztowego. Tradycyjny obchód św. Mikołaja dla dzieci, urządza klub w tym roku we wtorek dnia 5 grudnia. Dzieci w towarzystwie starszych odegrają obrazek sceniczny pod tytułem „Wigilia św. Mikołaja“ z prologiem w dwóch odsłonach, który poprzedzi „Hołd dzieci“, ułożony specyalnie przez p. Stanisława Gadomskiego z powodu 25-letniego jubileuszu klubu pocztowego. Autor, znany już publiczności krakowskiej z poprzednich swych utworów, bierze i w tym roku współudział w przedstawieniu, a próby pod kierunkiem jego i prezesowej p. Smoleńskiej, która dziatwę biorącą udział w przedstawieniu otacza prawdziwie macierzyńską opieką, są w pełnym toku. Całość nadzwyczaj efektowna, kostyumy śliczne, taniec rusałek, bocianów, żabek, gnomów i całego zastępu dzieci wśród deszczu brylantowego, budzi wielkie zainteresowanie. Po przedstawieniu otrzymają dzieci podarki od św. Mikołaja, poczem zabawa przy muzyce wojskowej 56 p. p.

Zaproszenia wydaje sekretaryat w lokalu klubu codziennie między 8—10 wieczór, gdzie również i dzieci na listę zapisywać można. Wstęp dla członków i ich rodzin, pań i akademików 70 h. od osoby, dla nieczłonków 1 K, dla studentów w mundurkach 50 h. dzieci wraz z podarkiem płacą 1 koronę. Początek o godzinie 5 i pół wieczór.

X wieczór klasyczny akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego, odbędzie się, jak zapowiedziano, 11 grudnia b. r. w teatrze miejskim, ze współudziałem p. Wandy Siemaszkowej w roli Antygony. Słowo wstępne wypowie uproszony przez Koło dr Kazimierz Morawski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. Antygona illustrowana będzie muzyką nowogrecką Sakellaridesa, umyślnie na wieczór klasyczny sprowadzoną z Aten, za łaskawem pośrednictwem prof. M. Bogackiego. Sakellarides, uwzględniając znane dziś fragmenty muzyki starogreckiej, starał się dać jak najwierniejszy jej obraz. Ponieważ zaś z jednej strony dramat starożytny wytworzył się na tle kultu religijnego i pierwotnie religijny głównie miał charakter, z drugiej strony pierwszą rolę w nim grało słowo dramatyczne, a muzyka stała na dalszym planie, przeto i Sakellarides dostosował swą muzykę do Antygony do intencyi antykowych; stąd muzyka jego, ilustrująca chory i kommos ma charakter na wskróś oryginalny i dla dzisiejszego ucha niezwykły, przypominająo raczej pieśni religijne lub ludowe niż dzisiejsze illustracye muzyczne. Muzyka ta jest monodyczna, poszczególne głosy oddają tę samą melodyę, tylko w kwartach, kwintach lub oktawach. — Muzyka Sakellaridesa odegrana była dotąd tylko raz w r. 1905 na międzynarodowym kongresie archeologicznym w Atenach. Próbowano jej raz we Lwowie, jednak nie w tekście oryginalnym, lecz w wolnej przeróbce jednego z młodszych muzyków polskich. Próbami chóru kieruje prof. Bolesław Wallek-Walewski.

Bilety nabywać można codziennie w lokalu Koła w uniwersytecie Jagiell.

Z teatru. Na premierę „Legionu“ St. Wyspiańskiego nadeszły pod adresem dyrekcyi liczne depesze gratulacyjne, między innymi od Koła dramatycznego we Lwowie, dyrekcyi teatru art. w Warszawie, Towarzystwa akademickiego polskiego w Hali nad Salą, Towarzystwa biblioteki polskiej w Arco, redaktora wychodzącego w języku rosyjskim w Warszawie pisma „Warszawskoje Słowo“, Włodzimierza Samojłowa i w. i.

W ciągu bieżącego tygodnia „Legion“ grany będzie w czwartek, piątek i sobotę i w niedzielę następnie w poniedziałek i czwartek. W niedzielę po południu wznowioną zostanie sztuka Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

Wykłady pedagogiczne. Wykład p. Wł. Dawida z cyklu „Doświadczalne podstawy pedagogiki“ odbędzie się w piątek w Collegium novum (sala Kopernika l. 62) o godz. 6 wieczór.

Wieczór muzyki religijnej. W związku z otwarciem wystawy sztuki kościelnej, jako zakończenie uroczystości otwarcia, urządza dyrekcya koncertów krakowskich w piątek, dnia 8 grudnia, o godzinie 5 po południu, koncert, poświęcony muzyce kościelnej i religijnej. Wykonawcami programu będą: śpiewaczka p. Hamanówna, która przed trzema laty na popisie szkoły prof. Horbowskiego zwróciła na siebie powszechną uwagę; chór akademicki pod kierunkiem prof. B. Walewskiego i orkiestra 13 p. p. pod dyrekcyą kapelmistrza Hocka. „Clou“ programu będą staro polskie utwory kościelne z 17 wieku: Adama Jarzębskiego dwa koncerty kościelne, psalm Gomółki i dwa ustępy ze wspaniałej „Missa brevis“ B. Pękiela. Chór akademicki śpiewa nadto utwory Mozarta, Beethovena i Haendla, oraz „Graduale“ (Psalm 116) ze sławnej „Mszy koronacyjnej“ Liszta. Orkiestra grać będzie „Offertorium“ z tejże mszy, Masseneta „Angelus“, oraz dwie „Legendy“ Dworzaka i towarzyszyć będzie p. Hamanówej w utworze Francka p. t. „Procesya“.

Raut na szkołę w Orłowej. Na apel do ofiarności na szkołę kresową gospodarstwa domowego w Orłowej stanęła w szeregu, jako jedna z pierwszych, starsza siostrzyca szkoły śląskiej: miejska szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie. — Wszystkie uczenice tego zakładu w liczbie 200 z górą zawiązały komitet, przygotowujący na początek grudnia raut wspaniały, urozmaicony przedstawieniem amatorskiem itp. Silną atrakcyą rautu będzie zapewne bufet, zaopatrzony wyłącznie przysmakami, sporządzonemi w szkole gospodarstwa domowego. Obsługę przy bufecie sprawować będą tylko uczenice w przepisanych dla szkoły czepeczkach i strojach kuchennych. Cały dochód z rautu przeznaczony na zakupno urządzenia wewnętrznego dla polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku.

Dar na T. S. L. Znany przemysłowiec, właściciel fabryki tutek p. Władysław Bełdowski w Krakowie, przysporzył szkole polskiej im. M. Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie cenny zbiór do tamtejszego gabinetu przyrodniczego, a mianowicie 45 okazów zwierząt (świstak, kuna, gronostaj i t. d.) oraz wypchanych ptaków najrozmaitszego gatunku a wreszcie globus szkolny. Dalsze przesyłki mają jeszcze nadejść, przyczem koszta przesyłki i opakowania również wziął ofiarodawca na siebie. Zbiór ten, zazwyczaj do zdobycia trudny, posiada znaczną wartość, więc zarząd główny T. S. L. wyraża niniejszem p. Bełdowskiemu publiczne podziękowanie za ten obywatelski dar i starania o powiększenie zbiorów w szkole kresowej.

W „Straży Polskiej“ tygodniowa pogadanka towarzyska członków odbędzie się w piątek 1 grudnia, o godz. 6 wieczorem.

Z Tow. rygoryzantów. Na odbytem w dniu 26 listopada b. r. zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia ku wspieraniu żydowskich słuchaczy wszechnicy, rygoryzantów i bezpłatnych praktykantów (towarzystwa rygoryzantów) w Krakowie wybrano następujący wydział: dr A. Gumprich przewodniczący, dr A. Lustgarten zastępca przewodniczącego, dr W. Fink sekretarz, dr H. Fargel skarbnik, B. Feldblumówna, L. Gleisner, S. Lichtig, J. Lieber, A. Manheimer, I. Schwarzbart, M. Timberg i Z. Wasserberg, członkowie wydziału.

Zwłoki noworodka. Dzisiaj rano zauważył stróż ze Sukienic zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w szmaty, porzucone na ulicy Brackiej. Dał znać natychmiast o tem policyi, która zwłoki odwiozła do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo w toku.

Aresztowanie zbiega. Na telefoniczne zawiadomienie policyi stanisławowskiej przytrzymano wczoraj na tutejszej stacyi kolejowej 22-letniego Adolfa Matułę, który skradł swemu ojcu 1.000 koron i zamierzał uciec do Ameryki. Skradzione pieniądze odebrano.

Pocztowa kradzież. Wczoraj aresztowano 27 letniego Ludwika Pajdaka, woźnicę pocztowego, który skradł w głównym gmachu pocztowym pakunek i niespostrzeżenie wsadził go do swego wózka. Pakunek zawierał bieliznę.

Amator śledzi. Za kradzież beczki śledzi aresztowano wczoraj Jana Kaletę z Prądnika Czerwonego. Beczkę tę, skradzioną Jakóbowi Schmalzbachowi, zamieszkałemu przy ul. Wielopole 14, chciał sprzedać Kaleta pewnej przekupce na placu Wolnica.

Za kradzież worka żyta na szkodę młynarza Schindlera z Prądnika Czerwonego aresztowano wczoraj 26-letniego Stefana Kumelę i 17-letniego Leona Pałczyńskiego.

Z kraju.

Brzesko, 28 listopada. (Przedstawienie amatorskie. — Wenta).

Dnia 25 b. m. Towarzystwo amatorskie „Brzesko-Okocim“, odegrało w pawilonie okocimskim komedyę w 3 aktach „Mąż z grzeczności“. Sztuka odegrana została z werwą i zrozumieniem, to też publiczność bawiła się doskonale, darząc amatorów zasłużonemi oklaskami. Między grającymi wyróżniły się pp. Gilatowska-Zaczkówna i Bętkowska, Burianowa, Bieniek-Dudrewicz i Libera. Po przedstawieniu tańczono w 26 par.

Dwa sympatyczne tutejsze Towarzystwa t. j. Sokół i Towarzystwo Szkoły Ludowej, których działalność jest istotnie kulturalna, doniosła w skutkach i patryotyczna, urządzają wspólnie 17 grudnia wentę gospodarczą, połączoną z loteryą fantową, ograniczoną wyłącznie do przedmiotów spożywczych. W tym celu zawiązał się obszerniejszy komitet pań i panów z Brzeska i Okocima, który zająć się ma niezwłocznie zbieraniem odpowiednich fantów i który spodziewa się, że publiczność tak miejscowa, jak i okoliczna poprze ich skutecznie. Osoby te, z któremi może dla braku czasu nie będzie się można porozumiewać, a które są przyjaciółmi i zwolennikami pomienionych Towarzystw, zechcą łaskawie najdalej na dzień przed 17 grudnia, nadesłać fanty na ręce przewodniczącego komitetu dr Górskiego, lub też na ręce gospodarza komitetu dr Cygi w Brzesku. Ewentualny skromny dochód, przeznaczony w połowie na rzecz Sokoła, t. j. na sprawienie nieodzownie potrzebnych rekwizytów i przyrządów gimnastycznych, z których korzystają nie tylko członkowie, ale także i młodzież wszystkich szkół brzeskich, a w połowie na sprawienie odzieży dla najbiedniejszej dziatwy, aby uchronić ją przed skutkami zbliżającej się zimy.

Dnia 31 grudnia b. r. urządza Sokół przedstawienie amatorskie, w połączeniu z taneczną zabawą, a w styczniu przedstawienie „Betleem Polskiego“.

Ukonstytuowanie się Rady miejskiej w Tarnowie. Telefonują nam z Tarnowa:

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem dr Tertila. Jako reprezentant rządu przybył starosta Sheybal, delegatem Rady powiatowej był p. Wincenty Paszcza. Na początku posiedzenia zabrał głos burmistrz, który, powitawszy nowowybranych radnych, prosił ich o współpracownictwo dla dobra miasta. Po złożeniu przyrzeczenia radzieckiego przez nowych radnych i załatwieniu połączonych z tem formalności przystąpiono do wyboru członków magistratu.

Ponieważ dr Eliasz Goldhammer oświadczył kategorycznie, że wyboru na wiceburmistrza ze względów osobistych nie przyjmie, przeto jedynym kandydatem został p. Juliusz Silbiger i on też został wybrany wiceburmistrzem na 6 miesięcy 20 głosami na 34 obecnych.

Asesorami wybrano: Juliusza Rypuszyńskiego (22 głosy), Józefa Szuberta (26 głosami), dr Jana Zbigniewicz (28 głosów), dr Herman Mütz (19 głosów). Asesorem do zastępowania burmistrza w razie niemożliwości zastąpienia przez wiceburmistrza, wybrano dr Jana Zbigniewicza (27 głosami). Po odebraniu przyrzeczenia od nowowybranych członków magistratu burmistrz zamknął posiedzenie.

Dąbrowa, 28 listopada. (Sprawa chełmska. — Obchód listopadowy.)

W sprawie oderwania Chełmszczyzny od ziem Królestwa Polskiego, zwołał p. dr Moskwa z inicyatywy krajowego komitetu chełmskiego zgromadzenie, które odbyło się wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem w sali Rady miejskiej. Przewodniczącym wybrano burmistrza Krasińskiego, rejenta Brauna i p. Braunową. Następnie referował dr Moskwa o sprawie chełmskiej. Referent przedstawił i objaśnił znaczenie oderwania Chełmszczyzny, jako pogwałcenie praw zagwarantowanych w kongresie z 1815 r., i przedstawił uchwaloną jednomyślnie rezolucyę:

„Zgromadzeni protestują przeciw oderwaniu Chełmszczyzny jako bezprawiu, dokonać się mającemu na narodzie polskim — wzywają Koło polskie do poruszenia sprawy powyższej w parlamencie austryackim“. Wybrano komitet powiatowy i zebrano na miejscu składkę w kwocie 69 K na cele Chełmszczyzny, poczem przewodniczący p. Krasicki rozwiązał zgromadzenie.

Dzięki gorliwym zabiegom dra Moskwy odbędzie się w przyszłym tygodniu szereg wieców w okolicy w sprawie chełmskiej. W niedzielę 3 grudnia odbędą się takie wiece: w Nieczajnej, Bolesławiu, Wólce Mędrzechowskiej i Wietrzychowicach.

Wieczór listopadowy w Buczkowicach. Staraniem „Sokoła“ w Buczkowicach odbędzie się w dniu 3 grudnia uroczysty wieczór listopadowy, na który złożą się: Słowo wstępne, produkcye chóru żeńskiego, solo skrzypcowe i deklamacya. Uroczystość zakończy odegranie przez amatorów „Wozu Drzymały“ Józefa Rączkowskiego.

Samobójstwo radcy sądowego. Pod Stanisławowem znaleziono onegdaj zwłoki radcy sądowego Karola Neuhofa, odzianego tylko w bieliznę. W odległości tysiąca kroków znaleziono ubranie, zegarek oraz palto. Ta okoliczność wskazywałaby, że denat targnął się na swe życie, będąc w nienormalnym stanie umysłowym. Okoliczność tę potwierdzałoby i to, że w pobliżu znalezionego ubrania na wybrzeżu rzeki zauważono kilka odcisków, pozostałych ze stąpania po piasku nagiemi stopami. Slady te były skierowane ku rzece. Ponieważ poprzedniego dnia wieczorem wracająca z Tyśmienicy patrol wojskowa w okolicy mostu tyśmienickiego dopuściła się po drodze kilku ekscesów, przeto na tej zapewne podstawie powstała wieść, że radca Neuhof zamordowany został przez żołnierzy. Orzeczenia jednak komisyi sądowo-lekarskiej potwierdzają, że śp. radca Neuhof pozbawił się sam życia.

Ze świata.

Z powodu upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej pisze nam korespondent nasz z Warszawy:

Wśród naszych „ugodowców lewicowych“, to jest polityków, zalecających Kołu polskiemu trwać „bez zastrzeżeń“ w najściślejszym sojuszu z kadetami, nastąpiła wielka konsternacya z powodu uchwały powziętej na posiedzeniu frakcyjnem konstytucyjnych demokratów w sprawie wykupu kolei wiedeńskiej. Więc kadeci będą głosowali za skupem, jako przedsięwzięciem korzystnem dla państwa. Jakkolwiek głosy kadetów nie odwróciłyby od nas zdecydowanego już ciosu, niemniej postawa przedstawicieli liberalizmu rosyjskiego wysoce jest symptomatyczną. Bo też i ten ich liberalizm poza szlachetnemi jednostkami, „przyjaciół Moskali“ — jak ich zwał Mickiewicz — nigdy nie może się wyzbyć dwóch trujących pierwiastków: bizantynizmu i mongolizmu. Pono dowcip Lama nie traci na aktualności, że liberałowie rosyjscy dlatego tak się nazywają, że zawsze noszą liberyę carską.

Polonus.

Wypadek kolejowy w Swinowie. (Morawy). Wczoraj wieczór o godzinie 9 nastąpiła — jak już ogólnikowo donieśliśmy — na stacyi kolejowej w Swinowie (Schönbrunn) zderzenie pociągu osobowego Nr 14, przyjeżdżającego od strony Krakowa do Swinowa i cężarowego, wyjeżdżającego równocześnie ze Swinowa. Maszyna pociągu towarowego uderzyła bokiem w lokomotywę pociągu osobowego z taką siłą, że się uszkodziła i wykoleiła, a pięć wagonów pociągu ciężarowego również się wykoleiło. Pociąg osobowy pozostał dalej na stacyi w Swinowie, ruchu jednak nie wstrzymano, nastąpiło tylko opóźnienie pociągów.

Oprócz pięciu wagonów pociągu ciężarowego uszkodzony został zupełnie także wóz pocztowy, a dwa wagony pociągu osobowego także się wykoleiły. Wskutek powyższego wypadku zostało lekko pokaleczonych dwóch konduktorów kolejowych (Magoń i Wasalo), oraz trzech podróżnych, dziewięciu podróżnych dostało wstrząsu nerwowego. Ranni konduktorzy kolejowi pochodzą z Krakowa.

Uwolnienie mordercy. Z Nowoczerkaska donoszą: Lekarze-znawcy orzekli, że morderca ks. Trubeckiego, Kristi, popełnił czyn w przystępie pomięszania zmysłów, że jednak Kristi obecnie jest normalny. Wobec tego postanowiono, że Kristi nie ma być karany i ma być wypuszczony na wolność.

Zmarli.

Grzegórz Musiał, towarzysz sztuki drukarskiej, umarł w Krakowie w 49 roku życia.

Gustaw Hawranek, kupiec, radny m. Lwowa, zmarł onegdaj.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw zagranicznych zamianował absolwenta akademii konsularnej, Franciszka Zarębę-Skrzyńskiego, atacé konsularnym.

Starszy zawiadowca pocztowy Ant. Przostaszewski otrzymał z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Składki. Grono osób, zebranych po uroczystem przedstawieniu „Legionu“ Stanisława Wyspiańskiego 28 bm. złożyło dla uczczenia tego pamiętnego dnia na Macierz śląską 26 K 42 hal. i 8 ruble.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Do poniedziałku włącznie: „Legion“ Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu: „Panna Maliszewska“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady“. Czasy największej potęgi Aten. (VIII wykład)

W piątek: P. Henryk Kołodziejski: „Filozofia Dawida Hume'a“. (III wykład.)

W sobotę: Dr Bronisław Rydzewski: „Jak powstają pustynie“. (I wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We czwartek: Dr Józef Reinhold: „Przewodnie myśli nowoczesnego ustawodawstwa karnego“. (II wykład.)

W piątek: Dr Mieczysław Smolarski: „Romantyzm polski i drogi poezyi przyszłości“. (I wykład)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 6—7: I. W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr Landauowa Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi.

W piątek od godz. 6—7: Dr B. Limanowski: Ruch rewolucyjny w 1846 r.; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 8–9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

W sobotę od godz. 6—7: S. Szpotański: Konwersatoryum; od godz. 7—8: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii: od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XX i XX stuleciu.

Dział ekonomiczny.

* **Konferencya ziemian w sprawie robotników rolnych.** Na zaproszenie dyrekcyi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego odbyła się w dniu 25 bm. w biurze dyrekcyi tego Towarzystwa w Krakowie konferencya, w której wzięło udział poważne grono ziemian, w tej liczbie delegaci Tow. rolniczego krakowskiego, Galic. Tow. gospodarskiego we Lwowie, zarządu głównego Kółek rolniczych, komitetu Tow. kółek ziemian, Związku ziemian, Tow. zjednocz. kół zjazdów rolniczych, Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie i innych stowarzyszeń ziemiańskich.

Konferencyę zagaił dyr. Okołowicz, wyjaśniając, iż celem jej jest omówienie zamierzonej przez P.T.E. akcyi pośrednictwa pracy dla robotników rolnych wewnątrz kraju. Ułożenie za wspólnem porozumieniem delegatów wszystkich ważniejszych organizacyj rolniczych jednolitego kontraktu najmu dla robotników sezonowych, który, zbliżając się o ile możności do typu podobnych kontraktów przyjętych zagranicą, jednocześnie uwzględniałby miejscowe stosunki, posłuży za podstawę do rozwoju tej akcyi, która ma na celu nie tylko zadośćuczynienie potrzebom miejscowego rolnictwa, lecz także zredukowanie ruchu wychodźczego do granic dyktowanych koniecznemi warunkami ekonomicznemi.

Zaproszony na przewodniczącego zebrania p. dr Witold Milieski wyraził gorące uznanie dla P. T. E. za zajęcie się tą ważną sprawą i zwołanie konferencyi, a do uznania tego przyłączyły się głosy również innych delegatów, poczem na podstawie odczytywanego przez p. B. Roję z oddziału pośrednictwa pracy P. T. E. wzoru kontraktu rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Stanisław Konopka, Cieślewicz, prof. dr Rogoyski, dyr. Ujejski, Łuszczewski, Grzimek, i Wójcik, Fieber i inni. Ułożony został wzorowy kontrakt dla robotników sezonowych, oraz uchwalono trwanie sezonu rozszerzyć na czas od początku marca do końca listopada względnie 15 grudnia.

Wobec ważności omawianych spraw oraz zainteresowania, jakie konferencya ta obudziła w sferach ziemiańskich, uchwalono na wniosek p. St. Konopki uprosić dyrekcyę P. T. E., aby na dzień 30 b. m. zwołała drugą konferencyę przy udziale tych samych delegatów w celu ułożenia warunków najmu i regulaminu pracy dla stałej służby folwarcznej.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: Mojżesz Kinzbrunner i Aleksander Bleicher w Czerniowcach; Scheindl Goldberg w Przemyślu; Antoni Langmaier w Dobrzanach.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 listopada.

Uniwersytet lwowski się wali. Wszystkie sufity i podłogi w lewem skrzydle głównego budynku uniwersyteckiego przy ul. św. Mikołaja pofalowały się, powyginały i popękały, grożąc zawaleniem się. Stwierdzili to fachowi inżynierowie. Pomimo, iż senat uniwersytecki kilkakrotnie zawiadomił prezydyum namiestnictwa we Lwowie o grożącem niebezpieczeństwie, namiestnictwo nic nie zarządziło. Położenie staje się z każdym dniem groźniejsze.

Echo sprawy milionowego spadku. Oskarżony dr Schratter nie stawił się wczoraj na rozprawie z powodu choroby. Wobec tego trybunał odroczył rozprawę do godz. 11, a do chorego wysłał lekarzy sądowych dra Chomina i dra Borzęckiego w celu zbadania go. Lekarze orzekli, że dr Schratter przed upływem 2 miesięcy nie będzie mógł stanąć na rozprawie. Następnie zabrał głos prok. Niewiadomski i postawił wniosek, aby sprawę dr. Schrattera wyłączyć, a przeciwko reszcie oskarżonych dalej ją prowadzić.

Pomimo sprzeciwu obrony, która żądała odroczenia całej rozprawy, trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i przystąpił do przesłuchania oskarżonego Kaufmana, który nie poczuwa się do winy.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę kancelisty (płaca 1000 K, dodatek 576 K). Podania do 15 stycznia.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
W piątek: „Oficer gwardyi".
W sobotę po południu: „Powrót posła"; wieczór: Tosca.
W niedzielę po południu: „Papa"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Proces o zamach na ministra.

(Korespondencya „N. Reformy").

Wiedeń, 29 listopada.

(x) Dzień 5 października b. r. pozostanie pamiętnym w dziejach parlamentu austryackiego, w tym bowiem dniu sala posiedzeń Izby posłów była widownią zamachu, który był skierowany przeciwko ministrowi sprawiedliwości Hochenburgerowi, ale mógł spowodować śmierć wielu innych osób. Na szczęście strzały, które padły z galeryi, chybiły i spowodowały tylko popłoch wśród ministrów i posłów.

Dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych sprawca zamachu Mikołaj Njegus, człowiek młody, bardzo dobrze zbudowany, z bujnemi, jasnemi włosami, opadającemi na czoło, o niebieskich oczach i orlim nosie. Wstęp do sali jest za biletami. Galerya jest przepełniona, a wśród widzów przeważają panie. Licznie także przybyli posłowie i politycy. W loży dziennikarskiej równie przepełnionej, zasiadło wielu sprawozdawców prasy zagranicznej.

O godzinie pół do 10 wprowadzono oskarżonego, poczem przewodniczący rozprawy radca dworu dr Wach, tudzież wotanci: radca sądu krajowego dr Frauenfeld i sędzia dr Härtl. Jako oskarżyciel występuje radca dworu prokurator dr Lux, bronią adwokaci dr Pressburger i dr Schnapp.

Oskarżony Mikołaj Njegus podaje, że urodził się dnia 14 grudnia 1886 r. w Sebenico, jest bezdzietny, z zawodu pomocnik stolarski. Ukończył 5-klasową szkołę ludową, zaś od r. 1907 do 1910 służył wojskowo w 22 pułku piechoty w Splicie. Oskarżony zeznaje głośno i dobitnie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, opisującego znane wypadki z dnia 5 października b. r., przewodniczący rozpoczął przesłuchanie oskarżonego. Na pytanie, czy oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu i czy działał z zamiarem zabicia ministra Hochenburgera, odpowiedział Njegus głosem spokojnym i silnym: „Tak". Na wezwanie przewodniczącego opowiada Njegus, że ojciec jego był nałogowym alkoholikiem i awanturnikiem. W szynku, który był jego własnością, często strzelał po pijanemu. Teroryzował dzieci, które wobec niego musiały stać po wojskowemu, jakoby na komendę: „Baczność"! Po śmierci ojca Njegus, jako 10-letni chłopak został wysłany na Węgry, gdzie uczył się stolarstwa. Ale skutek nauki był bardzo mały i sam Njegus przyznał, że właściwie nie jest stolarzem. Do alkoholu przyzwyczaił się dopiero w wojsku, ale mimo to zachowywał się dobrze. Później, przeczytawszy książkę o zgubnych skutkach alkoholu, przestał pić. Z wojska wyszedł jako kapral.

Dalej zeznał Njegus, że do socyalizmu zawiodła go książka Tolstoja p. t. „Na pobojowisku ludzkości". Rozczytywał się następnie w prasie socyalno-demokratycznej i w zupełności przyswoił sobie doktrynę socyalistyczną. Wystąpiwszy z wojska, zapisał się do jednego ze stowarzyszeń socyalno-demokratycznych. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada Njegus: „Jestem gwałtownego usposobienia. Zdarzało się nieraz, że po długiem rozmyślaniu biłem się w głowę skutkiem uniesienia, a często biłem nawet głową o ścianę".

Przewodniczący: Dlaczego?

Oskarżony: Sam nie wiem.

Ze spadku w sumie 2.600 koron rozdarował tyle, że pozostało mu tylko 300 koron, które wydał na zabawy w Zagrzebiu. Pozostał bez grosza i szupasem odesłano go do Sebenico. Następnie otrzymał znowu 800 koron, z czego dał matce 250 koron, a resztę znowu przepuścił. Rewolwer, albo sztylet, albo nóż, zawsze nosił przy tobie, gdyż w Sebenico panuje taki zwyczaj.

W dniu zamachu, zanim oskarżony przyszedł do parlamentu, nie pił prawie żadnych trunków. Już w Sebenico mówiono w kołach socyalnej demokracyi, że wyroki na uczestników rozruchów drożyźnianych w Wiedniu były zbyt surowe. Nazywano je krwawemi. Przyjechawszy do Wiednia, udał się Njegus do parlamentu, nie mając żadnego zamiaru urządzenia zamachu czy demonstracyi. Gdy zaczął przemawiać poseł dr Adler i, napiętnowawszy wyroki, wskazał ręką na jednego z ministrów, wtedy dopiero dowiedziałem się, że to jest dr Hochenburger. W dalszym ciągu mowy dra Adlera, minister Hochenburger śmiał się głośno i wtedy oskarżony powiedział sobie: „Już nie będziesz się śmiać" — I wtedy posypały się strzały na dra Hochenburgera. Oskarżony twierdzi, że strzelał na oślep, nie wiedząc, czy trafi.

Jeden z pryncypałów oskarżonego wydał mu wobec sądu dobre świadectwo, nazywając go człowiekiem dobrodusznym i wesołym. Taką samą konduitę wydała mu komenda pułku.

W południe przerwano rozprawę.

(Telefonem.)

Wiedeń, 30 listopada.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Njegusowi, przesłuchiwano jego przyjaciół i znajomych, jako też jego byłych przełożonych z czasu służby wojskowej. Wystawili oni zgodnie oskarżonemu bardzo dobre świadectwo, podali jednakże, że Njegus bardzo łatwo popadał w wzburzenie i robił wrażenie człowieka nie całkiem normalnego.

Matka oskarżonego zeznała, że ojciec jego był nałogowym opojem i zmarł skutkiem opilstwa. W czasie przyjścia na świat oskarżonego ojciec jego przechodził chorobę weneryczną.

Wiedeń, 30 listopada.

W procesie przeciw Wawrakowi przesłuchano dziś jako pierwszego świadka ministra sprawiedliwości Hochenburgera, którego zeznania nie przynoszą nic nowego. Hochenburger wyjaśnił dokładnie sytuacyę w dniu 5 października w chwili zamachu, i posługiwał się przytem fotografiami, jakie poczyniono w sali obrad tuż po zamachu. Następnie przesłuchano sekretarza organizacyi stolarzy w Wiedniu Paulina, który zaprowadził Wawraka do parlamentu.

Kilku oficerów, przesłuchanych jako świadków, stwierdziło, że Wawrak robił wrażenie człowieka nienormalnego.

Na pytanie, jakie wrażenie zrobiła na nim wiadomość, że strzały jego chybiły, odpowiedział Wawrak, że bardzo się ucieszył, iż Hochenburger został przy życiu.

Przeciw drożyźnie mieszkań.

(Telefonem.)

Wiedeń, 30 listopada.

Komisya drożyźniana przyjęła jednogłośnie projekt ustawy w sprawie udogodnień podatkowych dla nowych budowli, przebudowli i małych mieszkań w brzmieniu proponowanem przez subkomitet.

Referent dr Adolf Gross zaznaczył, że przedłożenie rządowe opiera się na następujących zasadach: Wolność podatkowa zostaje ukrócona. W zamian za to stopa podatkowa dla wszystkich nowych budowli w przyszłości zostanie zniżoną. Przy nowych budowlach wynosi wolność podatkowa 6 lat. Nowe budowle wolne są od wszelkich podatków państwowych, autonomiczne zaś dodatki wymierzane będą według idealnej stopy podatkowej. Przy przebudowach wolność podatkowa wynosi również 6 lat, jednakże przez ten czas płacony ma być 5 proc. podatek państwowy. Dalej różniczkuje przedłożenie rządowe stopę podatkową na dalsze lata dla małych mieszkań w ten sposób, że stopa podatkowa dla Wiednia jest o dwie jednostki podatkowe niższą, niż to ma miejsce przy zwyczajnych nowych budowlach (przy zwyczajnych wynosi stopa podatkowa 19, przy małych mieszkaniach 17). W ten sam sposób następuje stopniowanie dla innych miast (stopa podatkowa wynosi 15, dla małych mieszkań 13·5). Omawiając uchwałę subkomitetu, podkreślił referent, że subkomitet włączył w ustawę także postanowienie, które zawiera szczególne udogodnienia dla towarzystw budowlanych w celach dobroczynnych.

W końcu uchwalono także rozszerzenie upełnomocnienia dla rządu co zastosowania ustawy o mieszkaniach robotniczych z r. 1902 także na przedsiębiorstwa dobroczynne.

W ciągu dyskusyi pos. Lasocki postawił wniosek, wzywający rząd, aby przy ogólnej reformie podatku domowego spowodował konieczne zarządzenia w sprawie odpisania podatku domowo-klasowego dla mieszkań, składających się z jednej, dwóch względnie trzech ubikacyj, wliczając kuchnię, w której się mieszka.

Następne posiedzenie dzisiaj po południu.

Wojna włosko-turecka.

Dzień 27 b. m. przyniósł wojsku włoskiemu w Tripolisie kilka nowych drobnych sukcesów. Gwałtowny atak, jaki w dniu tym wykonała większa część tamtejszego korpusu włoskiego na linie tureckie w oazie, zmusił Turków i Arabów do cofnięcia się w centrum i na prawem skrzydle niemal na samą granicę gajów palmowych. Prymitywne fortyfikacye na przestrzeni od fortu Hamidie pod miejscowością Szaraszet aż do Bumeliany, dostały się znów w posiadanie Włochów. Szczęśliwszem było lewe skrzydło wojsk turecko-arabskich, zajmując przestrzeń od Bumeliany na zachód aż do Gargaresz nad morzem. Skrzydło to nietylko odparło ataki włoskie, lecz nadto zabrało im kilka karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicyi, a podobno posunęło się jeszcze bliżej pod samo miasto.

Depesze włoskie przedstawiają naturalnie sukces ten, który wobec chwilowej ogromnej przewagi liczebnej po stronie włoskiej był do przewidzenia, jako walne zwycięstwo, a nawet jako tak znaczny pogrom nieprzyjaciela, który może zadecydować o dalszym przebiegu kampanii tripolitańskiej na korzyść Włoch. W rzeczywistości zaś sytuacya zmieniła się tam tylko o tyle, iż Włosi odzyskali tylko część tego terenu, który posiadali już w październiku. Znamiennem też jest, że depesze z Konstantynopola bynajmniej nie przeczą, iż Włosi w dniu 27 bm. odnieśli pewne korzyści. Widocznie po stronie tureckiej nie przywiązuje się do nich większego znaczenia.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 30 listopada.)

Walki w Tripolisie.

Konstantynopol. Z Dehibad donoszą pod datą 28 b. m.: Wczoraj musiały wojska tureckie z powodu strasznego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, opuścić forty Henni, Messri i Szaraset, oraz dwie inne pozycye. Straty Turków wynoszą 80 zabitych i 260 rannych. Natomiast zostali Włosi odparci koło Ainzary, przyczem stracili 500 ludzi w zabitych i rannych. Część wojsk tureckich znajduje się około Dżedje i Dżuma Bazar, gdzie czeka na posiłki. Atak Włochów na Gargaresz został przez Turków również skutecznie odparty. Włosi stracili tam 60 ludzi, 3 mitraliezy i wiele amunicyi.

Za wojną i pokojem.

Medyolan. W teatrze del Verona przyszło wczoraj do burzliwej manifestacyi i owacyi dla żołnierzy, odjeżdżających do Tripolisu, którzy przed odjazdem przybyli bardzo licznie do teatru. Natomiast na posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do burzliwej demonstracyi przeciw wojnie. Gdy burmistrz oświadczył, że wojna jest konieczna, z galeryi odezwały się głośne protesty, a między radnymi przyszło do bójki.

Klęski rewolucyonistów w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 30 listopada)

Londyn. Dzienniki donoszą z Pekinu o **wielkiej klęsce powstańców.** Sytuacya powstańców w Wuczang jest beznadziejna. W Hanjang powstańcy **musieli się poddać** po morderczej walce z wojskami cesarskiemi, które dopuściły się potem **strasznych okrucieństw i formalnej rzezi** wśród kobiet i dzieci. **Hanjang stoi w płomieniach.** Sytuacya w Pekinie jest **bardzo groźna,** powstańcy bowiem, prześladowani przez wojska cesarskie, chcą się mścić na obcych.

Rewolucya w Chinach.

Pekin. (B. Reutera). Z doniesień z Hankau okazuje się, że rewolucyoniści do 25 b. m. brali górę nad wojskiem cesarskiem. Wojsko z Hunan nie chciało iść do ataku, a wkrótce potem zbuntowało się 5000 rekrutów z Hupe, którzy zabili oficerów w chwili, gdy mieli zaatakować nieprzyjaciela. Siły Linanhenga w Wuczang wynoszą podobno 19.000 ludzi.

Z Dumy.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 30 listopada.)

O zamordowanie Stołypina.

Petersburg. (Pet. Ag. tel). Na wieczornem posiedzeniu Dumy odpowiedział minister spraw wewnętrznych Makarow na interpelacyę co do roli policyi politycznej podczas zamachu na Stołypina dnia 14 września i odparł zarzuty socyalistów, jakoby rząd wspierał system prowokacyjny. Takie dyskredytowanie władzy rządowej i policyi jest dla rewolucyonistów korzystne, jednakże byłoby szaleństwem wierzyć, że ktoś inny, niż przyjaciele Bagrowa, sprowokowali go do zamordowania premiera. Bagrow może być zdrajcą, ale nie można go nazywać prowokatorem. Interpelanci sami przyznają, że prowokacya z zamachem dnia 14 września nie ma nic wspólnego i dlatego zebrali stary materyał, który już w roku 1909 przedłożono Dumie i nad którym wówczas Duma, po zadowalniających oświadczeniach rządu przeszła do porządku dziennego. Nowego o prowokacyi, minister od tego czasu się nic nie dowiedział.

Ustawa przeciw opilstwu.

Petersburg. Duma przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwalczaniu opilstwa. W ustawie zawarty jest paragraf, zabraniający sprzedaży alkoholu w przedsiębiorstwach państwowych. Dalej uchwaliła Duma, że we wszystkich szkołach średnich ma się wyjaśniać uczniom szkodliwość alkoholu. Wyrażono też życzenie, aby zwiększono odpowiedzialność za zbrodnie, popełnione po pijanemu, oraz aby obmyślono inne źródła dochodów, w miejsce monopolu wódczanego.

Przyjęto też wniosek z wezwaniem rządu, aby nie zakazywano zebrań po domach prywatnych, poświęconych czytaniu ewangelii i pism nabożnych. Uchwalony przez Dumę projekt ustawy o zwalczaniu opilstwa zabrania dalej sprzedaży silnych napojów wyskokowych w publicznych miejscach zabawowych, teatrach, kinematografach, ogrodach i salach koncertowych, oraz obniża zawartość alkoholu w wódce z 40 na 37 procent.

Persya przed katastrofą.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 listopada).

Sytuacya w Persyi.

Berlin. „Loc.-Anzeiger" donosi z Teheranu Sytuacya z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Sądzę, że wkrótce przyjdzie do katastrofy. Środki żywności idą coraz bardziej w górę, chleba i zboża nie można dostać. Przedwczoraj zastrzelił pewien rewolucyonista dwóch perskich kozaków, których uważał za Rosyan. Wczoraj zaś jeden z kozaków zastrzelił policyanta. Przy pogrzebie policyanta przyszło do burzliwych starć. Kozacy napadli na orszak pogrzebowy. Po obu stronach było wielu rannych.

Nowe ultimatum Rosyi.

Petersburg. Poseł rosyjski w Teheranie wręczył posłowi perskiemu nowe ultimatum, żądające zwrotu kosztów ekspedycyi rosyjskiej i usunięcia kilku urzędników oraz zobowiązania się, aby rząd nie powoływał urzędników obcych, bez zezwolenia poselstwa rosyjskiego. Rząd rosyjski stawia rządowi perskiemu termin 48 godzin do spełnienia tych żądań, w przeciwnym razie rosyjski korpus ekspedycyjny wyruszy z Reszt do wnętrza kraju.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 30 listopada.)

Wiedeń. Komisya dla spraw urzędniczych odbywać będzie do poniedziałku codziennie posiedzenia, nie wyłączając niedzieli, aby możliwie szybko ukończyć swe prace.

O kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Minister handlu oświadczył deputacyi socyalistycznych posłów niemieckich, że podług programu rządowego, budowa kanału Dunaj-Odra ma się rozpocząć w r. 1923, czemu się jednak sprzeciwiają posłowie wiedeńscy, którzy chcą, aby budowa tego kanału rozpoczęła się już teraz.

Praga. Związek czeski uchwalił 46 głosami przeciw 18 polecić prezydyum prowadzić z rządem rokowania w sprawie uwzględnienia szeregu żądań gospodarczych, w szczególności w sprawie budowy dróg wodnych, w sprawie regulacyi rzek, inwestycyj kolejowych i telefonicznych. Jeżeli dane będą dostateczne gwarancye spełnienia tych żądań, Czesi głosować będą za prowizoryum budżetowem.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Deputacya zjazdu lekarzy austryackich zjawiła się wczoraj w parlamencie, celem poczynienia przedstawień przeciw niektórym szkodliwym dla lekarzy postanowieniom ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Przeciw Hochenburgerowi.

Praga. Wszystkie dzienniki czeskie atakują dziś ostro min. Hochenburgera za jego wczorajsze wystąpienie i żądają usunięcia go z gabinetu.

„Nar. Listy" oświadczają, że Hochenburger jest niebezpieczeństwem dla parlamentu i dla całego gabinetu.

„Venkow" donosi, że minister dr Braf wyraził wczoraj oburzenie z powodu wystąpienia Hochenburgera.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 30 listopada.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Wczoraj po poł. w sali konsystoryalnej przywdział papież barety świeżo mianowanym kardynałom. Po ceremonii przepisanej kardynał Falconio, jako najstarszy wiekiem, wyraził papieżowi uczucia wdzięczności i poddaństwa imieniem nowych kardynałów.

Rzym. W odpowiedzi na przemówienie kardynała Falconi, odpowiedział papież, sławiąc nowych kardynałów, poczem wspomniał o złych stosunkach, w jakich znajduje się zastępca Chrystusa, podnosząc, że nie mówi tego, aby budzić współczucie, lecz aby w nowych kardynałach obudzić przekonanie, że szczególnie w obecnych czasach purpura jest symbolem boleści i cierpienia, oraz poświęcenia, które w wypadku koniecznym prowadzi aż do przelania krwi. Papież podniósł słowa Chrystusa, że kościół będzie przedmiotem prześladowania, jednakże należy ufać w zwycięstwo, które również zostało kościołowi przepowiedziane słowami Chrystusa, który broni kościoła i ochrania go. Papież udzielił wreszcie zebranym bogosławieństwa papieskiego.

Sufrażystki.

Londyn. Premier Asquith chciał wczoraj wygłosić mowę w budynku tow. filantropijnego, ale grupa sufrażystek przyjęła go takim krzykiem, że musiał odejść nie zabrawszy głosu.

Podwyższenia płac i budżet krajowy.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 30 listopada.)

Lwów. „Gazeta Poranna" donosi, że Wydział kraj. postanowił ze względu na drożyznę podwyższyć płace funkcyonaryuszy kraj. Mianowicie Wydział kraj. uchwalił przedłożyć Sejmowi wniosek o kreowanie pięciu posad w V randze, t. j. w randze odpowiadającej randze radcy dworu. Nadto uchwalono wszystkim urzędnikom, podlegającym Wydziałowi kraj. w Krakowie i Lwowie, podwyższyć dodatek aktywalny w ten sposób, aby osięgnął wysokość wiedeńskiego dodatku aktyw. urzędników państw.

Podwyższenie to da efekt, wahający się odpowiednio do rangi, między 200 a 400 koron rocznie i będzie to podwyższenie stałe, nie zaś dodatek jednorazowy.

Dyetaryuszom stałym oraz woźnym uchwalono poewyższenie pensyi o 15 proc. Wreszcie postanowiono, aby do uzyskania pełnej emerytury wystarczało odtąd wszystkim urzędnikom 35 lat służby.

Pierwsze trzy pozycye obciążą budżet kraj. sumą stu kilkudziesięciu tysięcy koron rocznie.

Dalej donosi „Gaz. Por.", że preliminarz budżetu przyszłorocznego wykazuje 7 milionów K niedoboru, dla których choćby częściowego pokrycia będzie trzeba w roku 1912 podwyższyć dodatek do podatków o 11 hal. Oprócz tego będzie Wydział krajowy musiał użyć jeszcze innych środków, stojących mu do dyspozycyi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 listopada.

Podkomitet dla spraw miejskiego składu węgla odbył wczoraj posiedzenie, na którem wybrano przewodniczącym r. m. Beringera. Z przedłożonych ofert na dostawę węgli dla miejskiego składu na rok 1912 zatwierdzono ofertę zarządu kopalni w Sierszy. Dla towarzystw dobroczynnych i humanitarnych przyznano bezpłatnie na rok 1912 z miejskiego składu 1000 cetn. cł. węgla, oraz utrzymano nadal ulgę przy sprzedaży węgli dla towarzystw dobroczynnych po zniżonej cenie. Na wniosek r. m. dr Ponikły wezwano magistrat do rozpatrzenia sprawy, ewentualnie nabycie kopalni węgla w Zagłębiu krakowskiem. Obok kilku drobnych spraw administracyjnych uchwalono przedsięwziąć próbę rozwozu węgli po mieście automobilem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Kazimierz Franciszek Karol 3 im. Miler

ukończony słuchacz praw i jednoroczny ochotnik przy obronie krajowej

urodzony dnia 29 stycznia 1887 w Nowym Sączu, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 30 listopada 1911 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego L. 15 w Krowodrzy nastąpi dnia 2 grudnia o godzinie 3 po południu na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Nowego Sącza.

Eksportacya zwłok z dworca kolejowego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 3 grudnia w niedzielę o godzinie 2 po południu na cmentarz w Gołąbkowicach, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobie rodzinnym.

Na te smutne obrzędy w ciężkim żalu pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych, Kolegów, Przyjaciół oraz pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia rosyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 30 listopada. (Giełda południowa).
Marki 117·63. Renta majowa 91·80. Renta koronowa węgierska 90·60. Akcye austr. zakł. kred. 651·—. Akcye węg. zakł. kred. 852·—. Akcye Anglobanku 325·—, Akcye Unionbanku 626·—. Akcye Bankvereinu 542·—. Akcye Landerbanku 559·—. Akcye kolei państwowych 732·25. Lombardy 110·—. Akcye fabryki broni 781·—. Akcye tytoniowe 321·—. Alpiny 839·25. Rima-Muranyi 673·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— . Losy tureckie 243·50. Ruble 255·—. Skoda 680·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·75. Tow dyskontowe 193·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 listopada.
4-procentowa renta rosyjska 92·35 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·— rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 333·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 321·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 257·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 182·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 listopada. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·82 do 11·83; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37; owies na kwiecień 9·83 do 9·84; kukurudza na maj 8·45 do 8·46.
Oferty mierne, ochota kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego

Na św. Mikołaja!

ABC poglądowe z kolorow. obraz., najlepszy abecadlik do zabawy i nauki, opr. 1 K (jest też na płótnie i dykturze).

Glińskiego Poglądowe opisy przedmiotów otaczających dziecko z kolor. obr. 1 K 60 h.

Jachowicza Bajeczki z rysun. Kossaka etc., cena 2 K.

Schmid, Skarb złoty 100 powiastek z kolor. obraz. 2 K 40 h.

Najmilsza książeczka dla małych dzieci na dykt. 80 h.

Zabawy w wolnej chwilce z kolor. obrazk., opr. 2 K. 9224 1 4

Andersena Baśnie z kolor. ryc. przez Gruszecką, opr. 3 K i wiele innych ślicznych książeczek po cenach przystępnych poleca księg. nakł. Fab. Himmelblau, w Krakowie, ul. św. Tomasza 16 (Hotel pod różą).

Willę w Bochni

piętrową, b. okazałą, **b. tanio** sprzedam. Urban, Wien I, Naglergasse 4. 9123 2 3

600 kor.

ofiaruję za pomoc w wyrobieniu posady konduktora drogowego przy wydziale powiatowym, dozorcy fabrycznego, magazyniera lub ekspedyenta dla rafineryi nafty. Zgłoszenia pod K. U. 149 poste restante Dębica. 9149 3 3

Młody leśniczy

ekonom, ogrodnik i panna służąca (bona), poszukują posad przez biuro **Bronisława Krasickiego, Kraków,** Gołębia 16. 9140 2 3

Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konserwacyi. Warunki przystępne, także za obiady. **G. O. M.** poste restante Kraków, za okazniem kwitu. 9131

Dwie kamienice

II piętrowe

z tych pierwsza położona w najzdrowszej dzielnicy Krakowa Dz. IV, o 12-tu oknach frontu z nowoczesnemi urządzeniami, 1½ roku wolna jeszcze od podatku, za cenę 118.000 koron — oraz kamienica w Wielkim Krakowie tuż koło Parku Krakowskiego położona, z najnowszemi urządzeniami, a to: łazienkami, wodociągami, klozetami, parkietami, oraz ogródkiem owocowo-warzywnym, za cenę 60.000 koron natychmiast do sprzedania.

Nadto poleca podpisane biuro wiele innych rentownych kamienic, parcel budowl., majątków tabularnych, dzierżaw, mniejszych i większych realności i t. d., oraz poszukuje takowych do kupna. 9087 4 8

Zgłoszenia: Rządowo upoważnione Centr. biuro kupna i sprzedaży nieruchomości, Kraków, Karmelicka 16. Nr telefonu 1099.

5000 morgów

ziemi uprawnej jest do sprzedania parcelami po 40 K za mórg. Bliższej wiadomości udzieli dom bankowy Sandbrand, Bukarest, Rumunia. 9156 3 10

Wielki skład jabłek

przy ul. Mikołajskiej l. 7, poleca czerwone szte-tyny, złote renety, tyrolskie itd., od 36 hl. wzwyż za 1 kg.

9180 3 8 **Grzegorz Cmoć.**

Kupuje

meble rożne, fortepiany krótkie, pianina, broń, kasy ogniotrwałe, Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 8697 10 10

Miód, masło

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, kuracyjny, podolski, blaszanka 5 kg, 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Masło podolskie, kuchenne, solone, paczka 5 kg 11·50 K, dworskie, deserowe, świeże, 13 K. wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn l. 5. 8651 10 10

W domu

przy ul. Lubomirskiego l. 31, obecnie wykończanym, są do wynajęcia dwa lokale **na sklepy** od 1 grudnia b. r., a mianowicie jeden składający się z frontowego sklepu wraz z wielkim pokojem od tyłu, nadający się na halę z mięsem, a na życzenie najmującego może być w suterenie pracownia. Drugi lokal składa się ze sklepu frontowego, dwu wielkich pokoi frontowych, nadających się na handel delikatesów, a na życzenie może być przyległe mieszkanie z 2 pokoi, kuchni, 2 przedpokoi, łazienki, 2 klozetów i pokoju dla służby; oświetlenie gazowe i elektryczne. — W tymsamym domu są na 3 i 4 piętrze mniejsze mieszkania do wynajęcia od Nowego Roku za umiarkowaną cenę. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia. Wiadomość u właściciela J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, parter, od 8—9 rano i 1—2 w południe. 9080 3 3

Nie potrzeba żadnych wiadomości muzycznych!

Nr 32. „Cytra gitarowa Columbia", na której bez nauki może każdy grać zaraz. Wielkość 49×35 cm., 41 struna, 5 grup akordowych z 12 kartami nut do podkładania, szkoła i wszelkie przybory 11 K. Nr 33. Takasama z 6 grupami akordowemi, 49 strunami, mająca 55×42 ctm., zupełna 13·50 K. Nr 32½. Mandoliny, cytry gitarowe zupełnie takie, jak Nr 32, ale z 62 strunami, 12·50 K. Nuty po 15 h. za kartę, 6 kart 80 h., 12 kart 1·50 K. Cytry akordowe po 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— K i wyżej. Bardzo obfity wybór instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 647 (Czechy).** Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6477 5 6



Solodant-Phonola-Piano

Przeszło 100 pierwszorzędnych artystów grało dla fonoli.

Na uderzeniu pełnem ludzkiego uczucia, na idealnie łatwem użyciu, grze indywidualnej, na bezwarunkowej osobistej swobodzie grającego, polega to, że fonoli przyznano dominujące stanowisko wśród instrumentów do gry fortepianowej. ::: :::

Samodzielne podniesienie melodyi. Wzór gry, względnie broszurka z całą gotowością.

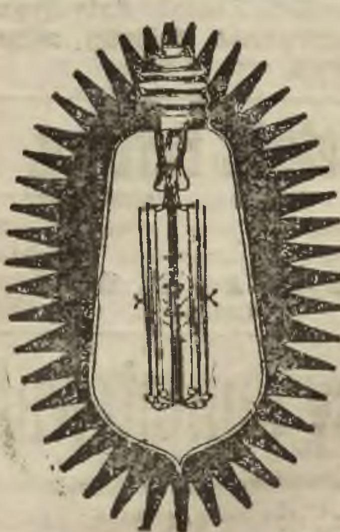
Ludwik Hupfeld, Tow. akc., Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 3.

Skład fortepianów Bösendorfera; reprezentacya Grotriana Steinwega Nast., Rönischa fortepianów i innych pierwszorzędnych wyrobów. 8575

Najdokładniejsze gotowe francuskie 8094 18 24

KROJE

według żurnalu **„Albumu Parisiana"** z opisem w polskim języku, do nabycia u **R. Landau,** Wydawn. „Garderoby dziecięcej" **we Lwowie, przy ulicy Czarnieckiego 3** oraz we wszystkich księgarniach w Krakowie.



Żarówki warszawskie

(wyrób jedynej polskiej fabryki lamp elektrycznych w Warszawie)

odznaczają się oszczędnością, wytrzymałością, pięknem, białem światłem.

Fabryczny skład: Kraków, Karmelicka 9.

Teatr Miejski używa jedynie żarówek warszawskich.

8955 6 6

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

7988 — **Floryańska l. 38, I p.** 21 30

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, Dr Bajor, wielka hodowla pszczół, Galgahéviz, Węgry 8530 22 30

Lando

lekkie, na cztery osoby, używane ale w dobrym stanie, za przystępną cenę do nabycia u p. Piotra Parafińskiego, rymarza, ul. Długa l. 34, w Krakowie. 9031 4 6

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 9097 4 8

Twarz czystą

różowo-jasną, aksamitnie gładką uzyska się stanowczo przez użycie „Wody piękności Ihry". **Skutek po pierwszem** użyciu. Cena 5 K pocztą 5·45 K, wysyła za zaliczką **Dom wysyłkowy „AESCULAP"** Lwów, Bernsteina 3a. 9125 1 2

L. cz. E. XVII 1672/11. 9159 3 3
4

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 3 listopada 1911, liczba czynności E. XVII 1672/11 4 sprzedane będą **dnia 11 grudnia i w dniach następnych** o godzinie 10 przed południem codziennie w Krakowie, przy ulicy Retoryka l. 5, Smoleńsk l. 31 i placu Szczepańskim l. 2, w drodze publicznej licytacyi:

Urządzenie domowe, dywany perskie, automobile, maszyny garage'owe, narzędzia ślusarskie, monterskie i kowalskie, oraz różne materyały w zakres garagu wchodzące, dalej sanki motorowe, rakiety, piłki nożne, płaszcze angielskie różne, futra, oraz wszelkiego rodzaju przedmioty sportowe i urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać od 11 grudnia 1911 r. codziennie między godziną 9 a 10 przed południem w miejscach wyżej wymienionych.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddz. XXIII,

dnia 22 listopada 1911.

Księgarnia E. Wendego i Sp. (F. Hiża i A. Turkuła) w Warszawie

poleca:

Wiktora Gomulickiego

Poemat Staro-Warszawski

p. t.:

„SCHADZKA"

Cena 60 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9094

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

LOTTI KORALL, Kraków, Grodzka 9

sprzedaje na gwiazdkę towary wszelkie o 30% taniej, poleca wielki wybór szlafroków, bluzek, sukien i halek, jakoteż ogromny wybór konfekcyi dla chłopców i panienek do lat 16. Zamówienia wykonuje w przeciągu 24 godzin.. 9024 3 10

Sprzedaż rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 287 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Wydawnictwo Księgarni E. Wendego i Sp. (F. Hiża i A. Turkuła) w Warszawie.

Aleksander Kuczyński.

Podręcznik techniczny

dla użytku inżynierów, budowniczych, geometrów, techników i przemysłowców. Wydanie **trzecie** przerobione i pomnożone — ze 168 fig. w tekście. — Cena 2·60 rb., w opr. 3·— rb.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9095

Kupię

duży dom z parkiem po rozparcelowanym majątku, blisko kolei, rzeki i kościoła, najchętniej w zachodniej Galicyi. **„Viator"** poste rest. **Kraków.** 8867 7 0

Pożyczki

hipoteczne amortyz., na I miejscu na 4½% do wysokości 65% wartości, a na II m. na 5—6%, wyrabiamy jak najrychlej, również **kupna,** sprzedaże i zamiany posiadłości ziemskich i realności miejskich. **Albin Grzymała Zasadzki i Sp., Wien, I, Naglergasse 4.** 8717 7 6

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głów. katalogu z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** Brüx Nr 701 (Czechy) 6531 5 7

Emeryt sądowy

lat 39, absolwent praw, szuka posady u notaryusza lub adwokata. K. W., Podgórze, ulica 3 Maja 12, II p. 8869 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza i uproszczoną nową metodą, udziela tanio R. S. G., Gołębia 16, II p., front. 8834 8 10

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**

6289 44 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.

Ceny oryginalne fabryczne.

W drodze z Wieliczki do Krakowa zgubiono wieczorem dnia 26 listopada 9184 2 3

Dubeltówkę

lufy stalowe, bez kurków, Hamerless, w skórzanym żółtym futerale. Znalazca otrzyma 50 K. w Krakowie, ul. Lubicz 34 I p.

Froeblanka z ukończonym I kursem sem. poszukuje półdniowej posady do dzieci. Marya poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 9188 2 3

Podarki

na św. Mikołaja i na Gwiazdkę

Zabawki wszelkiego rodzaju, deszczułkowe, rzeźbione, toczone, stojące, biegające, huśtające się i t. p., również paletki, piórniki, saneczki sportowe, kasetki i t. p. z **Pracowni Spółki zabawkarskiej w Leżajsku** są do nabycia w każdym lepszym magazynie zabawek. Cenniki na żądanie wysyłamy.

Spółka P. P. dla wyrobu zabawek i towarów drzewnych **w Leżajsku.** 9178 2 4

Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia

9091 42 100

J. Płonka, ul. Szewska 4. Kraków

Administracyę kamienicy

przyjmie urzędnik państwowy i właściciel realności. P. M. poste rest. Kraków. 9161 3 10

Nieszczęśliwa inteligentna osoba, niemogąca wychować swego synka, pragnie go oddać na własność. Dziecko nie chrzczone, zdrowe i ładne, ma tydzień. Ul. Szewska 7, I p. 9163 3 3

Pokój w śródmieściu

obszerny, jasny, z osobnym wchodem, zaraz do wynajęcia lub od 1 grudnia ew. także na skład, biuro lub t. p. Wiadomość ul. św. Krzyża l. 7, I p. oficyna. 9166 3 3

Do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia, 2 przedp., balkon, łazienka, ośw. elektr., od 1 stycznia 1912. Ul. Kilińskiego 18. 9167 2 2

Wałeczki elastyczne

kit i gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 8554 3 3

Największy wybór latarek

stajennych i ręcznych — polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Dla Pań!

Wszelkie formy na zamówienie, według zdjętej miary, dokładnie wykrojone w cenie od 1 K 60 h, poleca

Mieczysław Woyczyński

9162 krawiec damski 2 3

Kraków, Rynek główny l. 23.

Kartki

na

Święta i Nowy Rok

Polskich Malarzy

Wielki wybór

8998 6 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bękner

Kraków, Długa 4.

Mężczyzna

młody, inteligentny, okazały, pragnie poznać w celu matrymonialnym panią o pięknej duszy, zamożną, od lat 30—45. Poste restante **Sanok,** okazicielowi biletu kolejowego Nr 3702. 9180 2 2

L. 2755. 9183 2 3

KONKURS.

W Gminie miasta Skawiny jest do obsadzenia posada **miejskiego lekarza weterynaryjnego** z płacą rocznie 1600 rocznie, 3-ma czteroleciami w wysokości 10% zasadniczej płacy, tudzież 15% podwyżki tej płacy po 25 latach służby, wliczalnemi do emerytury.

Wymagany jest ukończony 24 rok, a nie przekroczony 40 rok życia.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na 1 rok, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone dowodami kwalifikacyi, wieku, przynależności państwowej, wnosić należy do Magistratu miasta Skawiny do **dnia 20 grudnia 1911 r.**

Burmistrz
Jan Kotulski.

Polka Freblanka i bona Niemka

znak. pol. i kraw., poszukują zaraz posad. **Biuro nauczycielskie, Karmelicka 7, Kraków.** 9091 3 2

Założony w 1858 r.

MAGAZYN I PRACOWNIA

wyrobów złotych i srebrnych z drogocennymi kamieniami

Wacław Głowacki

właściciel Jan R. Głowacki

jubiler i złotnik

w Krakowie, Rynek Gł. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego doublé złota w najlepszym gatunku. 8938 2 10



Służący

z bardzo dobremi świadectwami poszukuje miejsca od 1 stycznia w mieście lub na wsi. Zgłoszenia A. Szarek, Kraków, Swoboda 5. 9170 2 3

Kupię kamienicę

w śródmieściu lub blisko śródmieścia, w starym Krakowie. Zgłoszenia **24** poste restante **Kraków,** główna poczta. Pośrednictwo wykluczone. 8691 9 10

W Podgórzu

kamienica 2 piętr., z ogródkiem, w śródmieściu, z powodów familijnych zaraz do sprzedania. Z. E. XI poste restante Podgórze. 8689 10 15

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką

„Dzwon"

¼ f. okruchów z herbat 70 hal.
¼ f. liściowej herbaty 1 kor.
¼ f. Ceylon. herbaty 1·20 kor.
u firmy - - - - - A. Lisowski
8940 **„Fortuna"** 1 10
Kraków - - - - Sukiennice 23.

Urzędnika

do czynności magazynowych poszukuje Fabryka cementu B. Libana i Spółki w Podgórzu-Bonarce. 9182 2 3

Dębiny (materyału rzniętego), 150 m³, mam do sprzedania. Dostawa od kolei. Zgłoszenia z podaniem, jak ma być rznięta na tartaku, przyjmuje P. H. Krzanowicz, Kalwarya. 9179 2 2

Motor ssąco-gazowy

60 HP., patent Polke, 2 lata w ruchu, jest do sprzedania bardzo tanio z powodu powiększenia zakładu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy pod „Motor 9083". 9083 4 10

Krawiec

Stanisław Wójcikiewicz

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16

poleca na obecny sezon zimowy bogaty wybór materyałów angielskich i krajowych. Przyjmuje również zamówienia na wszelkie rodzaje futer męskich po cenach przystępnych. — Pierwszorzędne wykończenie. 8918 4 4

MASŁA DESEROWEGO

większej ilości potrzebuje handel

L. Sykutowskiego

Kraków, Szewska 21.
8896 5 5

Poszukuje zaraz zajęcia pomocnika kancelaryjnego, korespondenta polsko-niemieckiego lub jakiegokolwiek. młody, zdolny człowiek z praktyką biurowo-fabryczną z wykształceniem ogólnem. Zgłoszenia pod 918[illegible] przyjmuje Administracya „N. Reformy" 9181

EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogueryа, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 7803 5 8

Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

L. 9106. 9203 1 2

Konkurs

na posadę **sekretarza gminnego** w Kętach z roczną płacą 1200 koron, z dodatkiem na mieszkanie 240 koron.

Od kandydata na tę posadę wymaga się:
1) nieprzekroczonego 40 roku życia;
2) obywatelstwa austryackiego;
3) znajomości języków krajowych w słowie i piśmie;
4) świadectwa zdrowia;
5) nieskazitelnego charakteru;
6) świadectwa ukończonych studyów;
7) przynajmniej dwuletniej praktyki przy autonomicznej władzy administracyjnej lub rządowej;
8) świadectwa z odbytego egzaminu kwalifikacyjnego w Wydziale krajowym, wymaganego rozp. Wydziału kraj. z dnia 20 maja 1898 L. 25422.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy najdalej do **20 grudnia 1911 r.**

Kęty, dnia 26 listopada 1911.

Burmistrz
Edmund Krzysztoforski.

Dnia 18 grudnia 1911 r. o godzinie 9½ rano odbędzie się w sali Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Spowodowana przez c. k. władze skarbowe zmiana statutu;
3) Wybór 3-go dyrektora;
4) Wnioski członków;

9207

Sekretarz **Wojciech Łata.** Prezes **Jakób Bojko.**

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego

w Krościenku (nad Dunajcem).

odbędzie sie **dnia 11 grudnia 1911 r.** w kancelaryi urzędu gminnego o godzinie 3-ej popołudniu z następującym

Porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Zmiana statutu; 9208
3. Wnioski.

W razie braku kompletu (§ 37 statutu) odbędzie się dnia 12 grudnia 1911 roku w tym samym lokalu o godzinie 3 po południu **Walne Zgromadzenie** z powyższym porządkiem dziennym.

Uprasza się wszystkich P. T. Członków o przybycie na zebranie.

Krościenko, dnia 27 listopada 1911.

Rada Nadzorcza.

Sekretarz: Gustaw Marszałkó m. p. Prezes Jan Cięciel m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.